

Dziennik Łódzki

№ 40.

Wtorek, dn. 9 lutego 1932 r.

Rok II.

Redakcja: ul. Cegielniana № 19, telefon 134-86.
Redaktor przyjmuje od godz. 7—9 wiecz.

Cena 15 gr.

Administracja: ul. Cegielniana 19, tel. 134-86.
Reklamszeje przyjmuje się tamże.

Historja przekazała trzy cyfry:

10 milionów trupów, 1000 miliardów fr. szkód 110 miliardów na zbrojenia

Wielkie mowy min. Simona i min. Tardieu.

Sprawa rozbrojenia największą troską ludzkości.

GENEWA, 8.2 (Tel. wł. „Dziennika Ł.”) Na dzisiejszym posiedzeniu konferencji rozbrojeniowej przemawiał pierwszy angielski min. Simon przeszło pół godziny. Przemówienie jego miało charakter sentymentalny. Z przemówienia wynika, że Anglja nie chce angażować się na początku konferencji w szczegóły zagadnienia rozbrojeniowego. Min. Simon zwrócił uwagę na paradoks obecnej sytuacji rozbrojeniowej wobec wypadków na Dalekim Wschodzie, poczem przeszedł do praktycznego wyłożenia tezy brytyjskiej, którą streścić można następująco: a) rozbrojenie wzmocni bezpieczeństwo, b) podstawą dyskusji powinien być projekt konwencji, przy czem rząd brytyjski zgadza się na ustanowienie stałej konferencji międzynarodowej zbrojeń, wykluczenie ze środków walki wojny gazowej i bakteriologicznej, zniesienie łodzi podwodnych, oraz wskazuje, że zniesienie stałej siły wojskowej na wzór angielski jest może rzeczą sporną, lecz jest to najlpszy sposób na ograniczenie stanów liczebnych.

Na koniec Simon przestrzegł przed niepowodzeniem konferencji rozbrojeniowej, podkreślając, że byłoby ono wielką klęską dla świata.

Mowa min. Tardieu.

Drugim z kolei mówcą był francuski minister wojsk min. Tardieu, mowy jego wysłuchano po wysuniętych propozycjach Francji z wielkim zainteresowaniem.

Omówiwszy cele konferencji rozbrojeniowej, podkreślił Tardieu, że wynikają one wprost z postanowień traktatów pokojowych i związanego z nimi paktu o Lidze Nar., który mówi o poszanowaniu wszystkich zobowiązań, płynących z traktatów i zabezpieczenia członków Ligi Narodów przed każdą napaścią z zewnątrz na ich niezależność terytorjalną i polityczną. Pakt Ligi Narodów — zdaniem Tardieu — został wypaczony w ciągu 11 lat swego istnienia przez fałszywe stosowanie jego idealów i zobowiązań.

Francuska koncepcja rozbrojenia wypływa z francuskiej koncepcji Ligi Narodów, zorganizowanej i silnej, jako jedynej skutecznej mocy dla zapobieżenia wojnom, wyposażonej w pełne sankcje. Tylko tak pojęta Liga Narodów, zdaniem Tardieu, może się stać nową władzą, zdolną do zapewnienia pokoju i umożliwienia skutkiem tego rozbrojenia.

Omówiwszy szczegółowo propozycje francuskiej gotowości przystosowania Francji do dalszych propozycji redukcji zbrojeń w ramach proponowanego paktu konwencji. Z całą stanowczością zaprzeczył Tardieu przeciwko nazywaniu projektu francuskiego manewrem politycznym. Jest on tylko wynikiem silnej woli, zapewnienia sobie wzajemnej pomocy i bezpieczeństwa międzynarodowego.

„Uwierzyć mi panowie, uwierzyć Francji, skoro wam mówię, że tak długo nie będzie zapewnionego pokoju, jak długo nie będziemy mieli silnej

Ligi Narodów”. Niepowodzenie konferencji byłoby największą klęską dla całej ludzkości.

Historja przekazała nam trzy cyfry

a są nimi: 10 milj. trupów, 1000 miliardów fr. fr. szkód i 110 miliardów fr. rocznych wydatków wszystkich państw na zbrojenia.

Zażarty bój o Szanghaj.

Pułkownik amerykański komendantem chińskich wojsk lotniczych — Zdemolowanie konsulatu w Hankou — Próby arbitrażu.

Zwycięstwo chyli się na stronę chińczyków.

SHANGHAI, 8.2. (PAT). Po dniu spokojnym wieczorem rozpoczęła się gwałtowna strzelanina, która trwała kilka godzin, przyczem walki przesuwaly się w kierunku północno-wschodnim od dworca Sza-Pei, co wskazuje zdaje się na to, że chińczycy wypierają japończyków.

TOKJO, 8.2. (PAT) W celu nawiązania ścisłego kontaktu z przedstawicielami władz zagranicznych w Szanghaju, członek izby Matsuka wyjechał do Szanghaju, jako przedstawiciel rządu. Matsuka przed wyjazdem odbył konferencję z ambasadorami St. Zjedn. W. Brytanji i Francji.

TOKJO, 8.2. (PAT). Agencja Reutersa dowiaduje się, że rada ministrów postanowiła przeznaczyć 40 milionów jenów (ok. 150 milionów zł.) na wydatki wojskowe i morskie w Szanghaju do końca roku budżetowego tj. do 30 marca. Powyższa suma ma być używana w drodze wypuszczenia bomb.

Pułkownik Bert-Hall.

LONDYN, 8.2. Dzienniki dzisiejsze przynoszą z Dalekiego Wschodu sensacyjną wiadomość, która całkowicie wyświeła tajemnicę ostatnich sukcesów chińskiego lotnictwa.

Komendantem chińskich wojsk lotniczych jest, jak się okazuje, pułkownik amerykański Bert-Hall, o którego zjawieniu się pod Szanghajem dowiedziano się dopiero wczoraj.

Płk. Bert Hall przebywał ostatnio w Nankinie, a przedtem w głębi Chin gdzie zorganizował chińską szkołę lotniczą. Obecnie armja chińska rozporządza 40 samolotami pościgowymi najnowszego typu. Piloci rekrutują się z pomiędzy studentów nankińskich. Pochodzenie samolotów nie jest stwierdzone.

Zdemolowanie konsulatu.

LONDYN, 8.2 W Hankou nad rzeką Jang-Tse Kjang rozegrały się wczoraj burzliwe zajścia. Tłum żołnierzy chińskich wtargnął do konsulatu japońskiego i zdemolował urządzenie. Konsul i liczni urzędnicy zostali pobici.

W mieście oczekują bombardowania. Na rzece Jung-Tse, w pobliżu Hankou, znajduje się kilka okrętów japońskich.

Zbombardowana akademja.

LONDYN, 8.2 W kolonji europejskiej w Szanghaju panuje wielkie zaniepokojenie o los dwudziestu cudzoziemców, znajdujących się w Wu-Song. Cudzoziemcy ci, przeważnie narodowości niemieckiej, pełnią obowiązki profesorów i asystentów wyższej akademji, której lokal mieści się opodal portu.

Dzisiejsze bombardowanie zaskoczyło ich zniemacka, wskutek czego nie mogli powrócić do Szanghaju.

Konsul niemiecki zwrócił się z prośbą do komendanta sił zbrojnych japońskich, by polecił artylerzystom powstrzymanie się od bombardowania akademji.

Próby arbitrażu.

LONDYN, 8.2. Źródła chińskie obliczają ogólne straty Chińczyków pod Szanghajem na 5000 osób.

Wczoraj admirał Kelly, głównodowodzący flotą angielską na Jung-Tse konferował z przedstawicielami władz chińskich, przyczem wysunął projekt by wojska chińskie cofnęły się na 23 kilometry od granic miasta.

Projekt ten nie spotkał się z życzliwym przyjęciem. Admirał Kelly zamierza dziś konferować z szefem sztabu japońskiego.

Zuchwały napad w Gdańsku.

GDĄSK 8 II (PAT). Dziś dokonano niezwykle zuchwałego napaadu bandycie o na kasę tramwaj miejskich. Napaadu dokonano w chwili, gdy dwóch kasjerów obliczało gotówkę leżącą na stole. Bandyci wtargnęli do pokonu oddając kilka strzałów i raniąc poważnie obu kasjerów oraz stróża, który wystąpił im drzwi wejściowe. Zrabowawszy leżącą gotówkę zbrodniarze zbiegli.

Dotychczas na ślad bandytów nie natrafiono.

Władze naznaczyły nagrodę za wskazanie zbrojczyców.

Jeden z kasjerów zmarł w szpitalu

Tardieu nie wątpi o tem aby nasza generacja zdołała już osiągnąć w zupełności cel który mu przyświeca.

Przyjdą nowe generacje, młode, które będą mogły doprowadzić do skutku to dzieło pokoju, które starsza generacja teraz tutaj zaczęła.

Mowa Tardieu była żywo komentowana. Ogólnie przypuszczają tu, że mowa Tardieu będzie bezwzględnie punktem zwrotnym dla tekstu, jak i dla tonu przemówień, które mają wygłosić jutro Brüning i Grandi.

GENEWA 8 II (PAT) — Konferencja rozbrojeniowa postanowiła odbywać w zasadzie jedno tylko posiedzenie. Dalszy ciąg dyskusji odbędzie się wczoraj jutro Min. Zaleski zabierze głos w dyskusji generalnej już w środę.

Echa zamachu w Kłajpedzie.

KOWNO, 8 II (PAT). Poseł litewski w Berlinie złożył rządowi niemieckiemu notę, w której rząd litewski odrzuca przytoczone w nocie niemieckiej usprawiedliwienia działalności niemieckiego konsula w Kłajpedzie, który wydał specjalne listy członkom dyrektorjatu Kłajpedzkiego.

BERLIN, 8 II (PAT). Rząd niemiecki złożył orzec swego posła w Kownie protest przeciwko postępowaniu rządu litewskiego w Kłajpedzie.

BERLIN, 8 II (PAT). Według doniesień z Kowna, prezydent Dyrektorjatu Kłajpedzkiego Bettcher znajduje się na wolnej stopie, musi jednak być w każdej chwili do dyspozycji komisarza kłajpedzkiego.

Wczorajszy dzień w Lace Placid.

LAKE PLACID, 8. 2. (tel. wł. „Dz. Łódz.”) — Rozegrany w niedzielę późną nocą mecz Niemcy — St. Zjedn. skończył się kompletną porażką Niemiec w stosunku 0:7 (0:2, 0:2).

Jedna z agencji niemieckich rozpow szechniła tendencyjnie niezłe wyniki, usiłując przedstawić w fałszywym świetle klęskę Niemiec.

LAKE PLACID, 8. 2. (tel. wł. „Dz. Łódz.”) — Dziś po południu Polska rozegrała mecz pokazowy poza turniejem z Lake-Placid — Klubem, który skończył się wynikiem 0:4.

LAKE PLACID, 8. 2. (tel. wł. „Dz. Łódz.”) — Wyznaczony na poniedziałek po poł. mecz hokejowy Polska — St. Zjedn. został odłożony, z powodu miękkiego stanu toru lodowego na godz. 6 m. 15 według czasu ameryk. (g. 24.15 czasu europ.).

Kino
dźwiękowe „Zachęta” Złota 26
Dziś i rodzinnie
„HAI-TANG”
Wielki dramat erotyczny
z ANNA MAY WONG.

Wczorajsze obrady Sejmu.

Rząd przeciwstawia się zadrażnieniu stosunków i zwalcza szowinizm. Są to naczelnne postulaty zgodnego pożycia ludności na kresach. Budżet Prez. Rady Min. przyjęty. O porozumieniu polsko-litewskim.

Na posiedzeniu sejmu w dalszej rozprawie nad budżetem min. spr. wewn. zabrał głos poseł Duch (BB), który przechodząc do zagadnień organizacji administracji, apeluje do ministra, aby w ramach możliwości przyspieszył wydanie ustawy o ogólnej administracji w państwie. Co do spraw samorządowych, to mówca zwraca uwagę na zbyt wygórowane pensje, pobierane przez niektórych pracowników przedsiębiorstw samorządowych i podkreśla, że w państwie nie powinno być żadnego funkcjonariusza państwowego czy samorządowego, któryby mógł mieć wyższe uposażenie niż np. minister. Odpowiadając na zarzuty posła Berezowskiego, że w obciążeniu samorządów długami, winien jest nadzór państwa, poseł Duch podkreśla, że ten nadzór jest jeszcze za słaby.

Wice-marszałek Polakiewicz podkreśla, że gospodarka ministerstwa jest bardzo oszczędna i wypowiada się przeciwko żądaniu opozycji zredukowania funduszu dyspozycyjnego, który jest przeznaczony na walkę ze szpiegostwem i fermentami wewnętrznymi.

Posł Pevny (BB) jako przedstawiciel ludności ukraińskiej na Wołyniu oświadcza, że ludność ta wspólnie z narodem polskim uważa Państwo Polskie za swoje i oczekuje załatwienia postulatów ukraińskich przez izbę ustawodawczą przy współdziałaniu rządu. Jako ukraińcy jesteśmy wierni ideałom ogólnoukraińskim i stwierdzamy, że orientacja na zagranicę wyrządza szkodę ludności ukraińskiej i oddala ją od osiągnięcia ideału.

Minister spraw wewnętrznych Pieracki, odpowiadając na zarzuty opozycji, podkreśla, że nie zamierza zaprzeczać, że funkcjonowanie tak olbrzymiego aparatu, jakim jest administracja państwem, zdarzają się błędy i niedokładności, ale stwierdza, że organizacja naszej administracji uczyniła znaczne postępy i wzrasta stale jej sprawność.

Sprawność ta jest wyrazem nie tylko zdolności poszczególnych ministrów lecz miarą zdolności narodu rządzenia sobą. Minister wykazuje nicosć zarzutów, iż organizacja w państwie oparta jest na systemie policyjnym.

Przechodząc do spraw narodowościowych min. in. oświadcza że jest rzeczą pewną, że dziś większość ludności ukraińskiej pragnie żyć i pracować w spokoju. Jeśli rząd przeciwstawia się i przeciwstawiać będzie najbardziej stanowczo zadrażnieniu stosunków to działać będzie w interesie i w myśl prawdziwych życzeń olbrzymiej większości ludności Małopolski wschodniej zarówno polskiej jak i ukraińskiej.

Odpowiadając pos. Berezowskiemu (Kl. Nar.) mówca oświadcza, że dla każdego stowarzyszenia czy ugrupowania politycznego pragnącego wygrać i czerpać swe wpływy z rozdrażnienia nacjonalistycznych rząd musi być niewygodny a tem samem zwalczany.

Rozróżnienie określenia ruski lub ukraiński jest zdaniem min. niecelowe. Rząd nie ma ani chęci, ani możliwości tworzenia nazw dla każdej narodowości i pozostawia to im samym.

Zarządy posła Berezowskiego jako by rząd niszczył placówki polskie na terenie Małopolski Wschodniej są bezpodstawne i fałszywe.

Rząd natomiast musi przeciwstawiać się używaniu organizacji społecznych do walki nacjonalistycznej i to zarówno polskich jak i ukraińskich.

Wszelką krytykę uważa p. min. za dobrą i pożyteczną jedynie nadużywanie słów dla ataków na administrację nie wytrzymujące zupełnie krytyki — jest rzeczą szkodliwą.

Wszelka krytyka musi zatrzymać się tam, gdzie chodzi o interes państwa.

Po mowie p. ministra Pierackiego i przemówieniach referenta przystą-

piono do budżetu Prezydium Rady Ministrów, który przyjęto bez dyskusji.

Pos. Staniewicz (BBWR) jako poseł z ziemi wileńskiej i nowogródzkiej rozpoczyna swe przemówienie od wspomnienia poświęconego ś. p. Hołowce.

Porozumienie polsko-litewskie, — kontnuuje mówca — powinno być troską nie tylko rządu i ministra spraw zagranicznych, ale całego społeczeństwa polskiego.

Mówca wierzy, że naród litewski zrozumie, iż chwila, w której sięgnie orężnie po Wilno, będzie ostatnią godziną

jej niepodległości państwowej, gdyż tylko silna Polska i mocarstwa jest gwarancją niepodległości Litwy i państwu bałtyckich. Gdy Litwa to zrozumie, nastąpi otwarcie muru granicznego i Wilno odzyska dawne swe położenie na szlakach handlowych.

Rada Miejska uchwaliła wczoraj obniżenie ceny biletów tramwajowych z 25 na 20 groszy.

3-godzinna dyskusja w sprawie nowej ustawy samorządowej.

Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia Rady Miejskiej znalazły się tylko 2 sprawy: 1) Rządowy projekt „Ustawy o zmianie ustroju samorządu terytorjalnego” i 2) obrady nad budżetem zarządu m. Łodzi na rok administracyjny 1932-33.

Mimo tak „szc upłego” porządku dziennego posiedzenie przeciągnęło się do godz. 12-iej w nocy, bowiem pierwsza sprawa wywołała olbrzymie zainteresowanie, gdyż, jak wiadomo przyszła Rada Miejska w Łodzi ma być wybrana już według nowej ustawy samorządowej.

Projekt tej ustawy poddano wczoraj druzgocącej krytyce nie pozbawionej, oczywiście akcentów politycznych, w której głos zabierali najgłośniejsi mówcy poszczególnych frakcji.

Przed przystąpieniem do dyskusji zabrał głos p. radny Pogonowski, proponując odłożyć sprawę ustawy samorządowej do następnego posiedzenia, by radni mieli możliwość dokładniej się z nią zapoznać.

Wniosek r. Pogonowskiego upadł. Następnie r. Pawlak zgłosił zapytanie, co Magistrat zamierza uczynić w sprawie wydalonych przez K.E.L. 50 tramwajarzy.

Przewodniczący oświadczył, że odpowiedź będzie udzielona na następnym posiedzeniu.

W tej samej „tramwajowej” sprawie wpłynął wniosek nagły NPR.—lewicy, domagający się obniżenia ceny biletów tramwajowych do 20 gr. i przedłużenia terminu biletów porannych do godziny 9-iej.

Po przyjęciu n-głości wniosku rozpoczęła się dyskusja nad sprawą ustawy samorządowej.

Pierwszy przemawiał przedstawiciel PPS. mecenas Kempner. W przemówieniu swem, wygłoszonym z wielką swadą i znajomością rzeczy, p. Kempner podkreślił doniosłość momentu, będącego słupem granicznym między dotychczasowym okresem dziesięcioleciej pracy różnych samorządów, a nadchodzącą erą wprowadzenia jednolitego ustroju samorządowego na terenie całej Polski, poczem omówił projekt nowej ustawy, twierdząc, że prawie całkowicie niezależna ona samorząd od władz państwowych.

Przemówienie swe zakończył mecenas Kempner odczytaniem rezolucji, przyjętej przez prezydium rady.

Rezolucja ta w streszczeniu brzmi następująco:

Interesom mas pracujących odpowiada samorząd demokratyczny, pochodzący z wyborów całej ludności, oparty na woli przedstawicieli organów, odpowiedzialnych przed wyborcami, nie skrepowanych organami administracji, posiadający szerokie kompetencje w dziedzinie ogólnej i finansowej gospodarki samorządowej.

Rządowy projekt ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego, wniesiony do sejmu zmienia ten ustrój całkowicie.

1) Przepisy co do wyborów w ustawie są zupełnie ramowe. Ogromną ilość postanowień pozostawia się regulaminom, które ma wydać władza rządowa. Czynniki sądowy został zastąpiony przez administracyjny przy decydowaniu o ważności wyborów z powodu napływających skarg. Niesłus nie pozbawiono prawa wyborczego liczne kółka obywateli od lat 21 do 24, tak samo pozbawiono prawa biernego obywateli od lat 25 do 30 dojrzałych do pełnienia funkcji radnego, lub członka Magistratu. System proporcjonalny w sposób najbardziej sprawiedliwy dzieli mandaty zastąpiony przez system ograniczonego głosowania. Wbrew przytem konieczności osiągnięcia trwałej większości przez postanowienie, że wyborca może pisać tylko nazwisko kandydatów w liczbie połowy mandatów przypadających na dany okręg.

2) Ograniczono samodzielność Rady Miejskiej przez wymóg zatwierdzenia przez władze nadzorcze wielu jej postanowień oraz możliwość zawieszenia wielu innych uchwał.

3) Uzależniono całkowicie organ wykonawczy — Magistrat — od władz rządowych przez: a) konieczność uzyskania zatwierdzenia członków Magistratu, b) wprowadzenia okresu próbnego dla nich, c) składania ich z urzędu bez sądu dyscyplinarnego.

Uzależniono natomiast Magistrat od Rady Miejskiej, zwłaszcza w drugiej połowie kadencji Magistratu (kadencja Magistratu ma trwać 10).

4) Zmniejszono znaczenie Magistratu jako kolegium i obniżono autorytet jego członków przez oddanie prezydentowi miasta zwierzchnictwa nad nimi. Proporcjonalne wybory ławników zastąpiono w stosunku do ławników zawodowych przez wybory większościowe. Pozbawiono w ten sposób uczestnictwa w Magistracie ugrupowania radzieckie niewchodzące do większości, wprowadzono cenzus naukowy dla członków Magistratu: uniemożliwiając w ten sposób przedstawicielstwo w Magistracie klasie robotniczej.

Rada Miejska w Łodzi jako reprezentantka w większości swej miasta robotniczego wypowiada się jak najbardziej kategorycznie przeciwko projektowi.

W obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej Rada Miejska nie widzi możliwości przeprowadzenia ustawy, która by w sposób należyty regulowała sprawy ustrojowe samorządu.

Należy wobec tego ograniczyć się do rzeczy najpilniejszych: 1) rozciągnąć na Małopolskę zasady organizacji wyborczej do samorządu zawarte w dekrete z 1919 roku, 2) rozpisać niezwłocznie wybory w tych samorządach, które ukończyły swoją kadencję.

Rada Miejska wzywa Magistrat do przesłania opinii powyższej panu ministrowi spraw wewnętrznych oraz wszystkim klubom politycznym Sejmu i Senatowi.

Dalsza dyskusja ograniczyła się do przemówień za i przeciwko rezolucji. Za rezolucją wypowiedzieli się radni, Lichtenstein i Milman, przeciwko zaś radni: Mincberg, Bialer, Pogonowski, Popielawski i Wojewódzki.

Zdaniem r. Wojewódzkiego projektowana przez rząd ustawa ma wprowadzić braki, ale jest daleko lepsza niż obecna i bardziej odpowiada duchowi czasu i potrzebom samorządów.

Mówca proponuje, aby rezolucje, prezydium Rady odesłać do komisji i wnieść ją na porządek dzienny po 2 tygodniach.

Wniosek radnego Wojewódzkiego przyjęto, poczem przewodniczący przerwał posiedzenia, by rozpatrzyć wniosek nagły NPR.—lewicy w sprawie obniżenia ceny biletów tramwajowych z 25 na 20 gr.

Nagłość wniosku uzasadniał radny Pfeiffer. Z przemówienia jego wynika, że dyrekcja K.E.L., korzystając z minimalnego obniżenia się ruchu pasażerskiego (około 9 proc.) zmniejszyła zarobki pracowników o 30 proc.

Nie bacząc na krytyczną sytuację szerokiach rzesz pracowniczych, zmuszonych do korzystania z lokomoci tramwajowej, Dyrekcja K. E. L. nie czyni dotychczas nic, aby umożliwić biedniejszym warstwom ludności korzystanie z tramwajów.

Zdaniem wnioskodawcy Dyrekcja K. E. L. czerpie z tramwajów tak nadmierne zyski, że po ostatnim obniżeniu pensyj pracowniczych powinna zmniejszyć cenę biletów do 20 groszy i przedłużyć taryfę ulgową do godziny 9-iej rano.

Wniosek NPR.—lewicy przyjęto jednogłośnie.

Jednogłośnie uchwała Rady Miejskiej spotka się niewątpliwie z uznaniem całego społeczeństwa łódzkiego wyzyskiwanego przez Dyrekcję K.E.L.

„Dziennik Łódzki” wyraża nadzieję że samorząd nasz, mając za sobą poparcie społeczeństwa, dołoży wszelkich starań, aby uchwała Rady Miejskiej odniosła należyty skutek i Rada Nadzorcza K. E. L. w której zasiadają również przedstawiciele miasta, ukroci apetyty panów akcjonariuszy, chcących w czasie niesłychanej nędzy ciągnąć nadmierne zyski.

Nowy komisarz Kasy Chorych obejmuje urządowanie

W dniu dzisiejszym nadszedł do Łodzi dekret nominacyjny podpisany przez pana ministra pracy i opieki społecznej mianujący p. Kazimierza Jagiellę, naczelnika woj. wydziału pracy i opieki społecznej, komisarzem zarządzającym Kasą Chorych w Łodzi.

W związku z powyższym dowiadujemy się, że p. komisarz Jagiello obejmie swoje nowe funkcje w dniach najbliższych.

Niemiecka torpeda w Genewie.

Konferencja rozbrojeniowa odbywa się w zupełnie nieodpowiednim czasie. Dla wielu państw i polityków staje się niewygodną przeszkodą, którą trzeba usunąć możliwie cicho bez hałasu.

Dla Niemiec jest okazja do zalegalizowania ich tajnych zbrojeń i umożliwienia na przyszłość gry w otwarte karty. Marzą oni o skończeniu okresu wstydliwego ćwiczenia „tajnych” organizacji wojskowych, budowania ogromnych ilości „pasażerskich” Junkersów i przeniesieniu fabryk broni, pracujących dla Reichswehry w Holandji, Szwajcarii, Szwecji i Rosji. na własny teren.

Pamiętam rok 1927, kiedy odbywała się pierwsza przygotowawcza konferencja rozbrojeniowa w Genewie. Na świecie panował spokój. Niezła konjunktura gospodarza.

Na poszczególnych komisjach toczono walki o poszczególne słowa „raportów”. Opinia publiczna żyła wtedy słudą wiecznego pokoju. Też zdążyli mogli nawet rozwiać Niemcy i bolszewicy swemi demagogicznymi mowami.

W rozmowie z ówczesnym i obecnym delegatem Francji Paul Boncour'em usłyszałem wówczas pamiętne dla mnie słowa:

— Rozpoczynamy pracę w idealnych warunkach, ale w jakich warunkach będziemy odbywać prawdziwą konferencję rozbrojeniową?

Jakże blisko, a jednocześnie daleko jesteśmy od tych czasów. Przy akompaniamencie armat, grających na Dalekim Wschodzie, przy fatalnej konjunkturze gospodarczej, zasiadają delegaci państw do pracy nad rozbrojeniem. Towarzyszy im upadek autorytetu Ligi Narodów, niewiara opinii publicznej, szereg groźnych i niezalatwionych konfliktów politycznych, „apetyty niemieckie z Hitlerem u progu władzy.

Obraz zresztą konferencji jest obrazem świata. Genewa przedstawia pobojuwisko. To jedno tylko, że... formalnie wielka wojna na szerokim świecie skończyła się. Na konferencji rozbrojeniowej przeciwnie. Rzecz prosta wojskowi siedzą po cywilnemu i nie strzelają. Ulubioną natomiast bronią jest... torpeda.

„Storpedować” jakiś wniosek, „storpedować” konferencję — stało się oficjalnym językiem Ligi Narodów.

Ze konferencja przy dzisiejszym stanie rzeczy nie wypełni swego pierwotnego zadania, jest prawie jasne.

Narazie grozi konferencji wielka „torpeda”, która ma być wysłana w przyszłym tygodniu z Berlina. „Torpeda w postaci kanclerza Brüninga.

Zdaje się, że ma on zamiar „rąbnąć” oświadczenie podobne do tego, jakie wygłosił w przededniu konferencji reperacyjnej w Bazylei. Tam powiedział poprostu: — Niemcy nie będą płacić —, w Genewie może powiedzieć: — Niemcy będą się zbroić i już!

Storpedowanie konferencji reparacyjnej udało mu się znakomicie. Poprostu została odwołana.

Jeszcze w tym tygodniu był kanclerz Brüning na smacznym obiedku u szefa Reichswehry, generała Schleichera. „Niewinny” obiad był pierwszym oficjalnym spotkaniem kanclerza

Kryzys w Anglii.

Pozornie nic się nie zmieniło w Londynie. — Gdzie ten kryzys? — pyta turysta. — Przed teatrami ogonki, w sklepach pustki. — Dwa i pół miliona bezrobotnych. — Konserwatyzm i wolność. — Porządek angielski podstawą bezpieczeństwa.

Londyn, w lutym.
Ubiegły rok ciężki był dla Anglii. — Bal Dla całego świata. Ale to nic dziwnego Europa przyzwyczaiła się do kryzysu już oddawna, dla Anglii zaś rok zachwiania się funta był przełomowym. Dlatego też jadący obecnie do Anglii przygląda się jej z większym zacięciem, niż dawniej. Co się zmieniło? Czy są jakieś różnice namacalne, dostrzegalne na pierwszy rzut oka? Patrzy badawczo, podejrzliwie, z zaciekawieniem. No, i pozornie — nie!

Ruch uliczny zawrotny, dwupiętrowe autobusy suną w kilku rzędach, kierowane wprawną paleczką policemana, reklamy świetlne, reklamy roznoszone przez ludzi — sandwicze. Sprzedawcy gazet wykrzykują nazwy wydań wieczornych przeraźliwymi głosami. Wystawy sklepów olśniewających przepychem. — Kobiety eleganckie, wesołe, bez trosk. Zmieniło się co? Nie. Nic. I człowiek mimo woli jest trochę rozczarowany. — Gdzie ten kryzys?

Modne tea-room'y Lyon's, Slater's, Fowler's, nie mają koło piątej ani jednego wolnego stolika. — Przypomina się warszawska Adria... Przed teatrem Drury-Lane — długi ogonek. Kupują bilety na „Kawalkadę” — rodzaj widowiska panoramicznego z życia Anglii w ciągu ostatnich lat trzydziestu. Mimowoli myśli się znowu o teatraci i o publiczności w Polsce. Tak, tu już analogii przeprowadzić nie można. Takie same ogonki przed operetką w „Coliseum”. Ludzie są żądni rozrywki i zabawy. Magazyny „Burlington-Arcade”, stworzone dla najbardziej wyrafinowanych elegantów i elegantek świata, kuszą feerją barw, deseni, zwiewnych fularów i jedwabi, najpiękniejszych kap-luszy i najdystyngowańszych krawatów. Wszystko jest tanie. Wszystkiego jest dużo, brak tylko kupujących. Tak jak wszędzie, jak na całym świecie.

Hyde-Park. Zakochane parki na ławeczkach, niańki z dziećmi, kasznodzieje, mówcy polityczni. Co chwila któryś z nich wskakuje na ławkę, albo na składane krzeselko, które nosi ze sobą, i mówi: O antyalkoholizmie, o handlu żywym towarem, o kapitalizmie, o bezrobociu. Nikt ich nie słucha, albo prawie nikt. Czasem ktoś z walęjących się bezrobotnych. Zimno wystraszyło rzęsz bezrobotnych, spędzających dawniej dni i noce na trawnikach Hyde-Parku. W dzień tylko siadają na ławkach. W no-

Republiki Niemieckiej z byłym kron-princem.

Wielką sensacją konferencji jest projekt francuski. Pozornie wznawia ten projekt dawny pomysł „armji międzynarodowej”. W niedługim czasie po powołaniu do życia Ligi Narodów głośno było o takich projektach.

Rzeczywistość wówczas rozwiązała marzenia. Skończyło się na protokóle genewskim i Locarnie,

Ale teraz projekt francuski ma inne, o wiele głębsze znaczenie. Jest on wymierzony przedewszystkiem przeciwko państwom, które się zbroją.

Zresztą nie będzie on ostatnią sensacją. Pole do popisu jest ogromne. Niewiadomo, co kryje się w zanadrzu delegatów innych państw.

Dla Polski takie, czy inne wnioski nie zmieniają jej zasadniczego stanowiska: „Najpierw bezpieczeństwo, a później rozbrojenie”.

Rzecznikiem tej tezy jest zresztą Francja, która zdaje sobie sprawę z niemieckiego „rozbrojenia”.

R. G.

cy szukają sobie przytułku gdzieindziej. Jest ich w Anglii 2.400.000 — utrzymywanych przez resztę ludności. Podatki są ciężkie, bardzo ciężkie. Ale lojalny duch anglo-saski poddaje się im w imię. I w rozmowach z Anglikami podziwia się: godność, z jaką znoszą kryzys, który dotknął ich ojczyznę. Niema powszechnego narzekania i jęczenia na ciężkie czasy. I to sugestjonuje, sprawia, że istotnie czasy wydają się mniej ciężkie niż są w rzeczywistości. Jest przytem coś specyficznego w psychologii angielskiej, co nie odrazu można sobie przyswoić: poczucie wolności i bezpieczeństwa osobistego przez porządek.

— Wydaje się wam trochę dziwne — mówił pewien Anglik, doskonale przedstawiciel swej rasy — że przebieramy się w smoking do obiadu, nawet choćby się go spożywało w samotności. Powiedzmy nawet szczerze: uważacie to za głupie. Ale tak nie jest. Ma to swój głębszy podkład. Kiedy żyłem w Sudanie, w głuchej dziurze, gdzie byłem jedynym Europejczykiem, nigdy nie zaniedbałem przebrania się do obiadu, choć nikogo nie było koło mnie, prócz dzikusów. I wtedy nietylko nie przyszło mi do głowy, że to może być śmieszne, ale przeciwnie, czerpałem z tego drobnego faktu siłę i wiarę w państwo, które z taką siłą narzucało mi, człowiekowi liberalnemu, swe zwyczaje i pewien ustalony porządek rzeczy. Wierzyłem, że moje bez-

pieczeństwo zależy właśnie od tego porządku.

Pojęcie to wydaje się bardzo charakterystyczne dla Anglika. Przy pełnej wolności obywatela są podzieleni na kategorie, szufladki i stosownie do tego ustalone mają również zwyczaje i przekonania. Wolny politycznie obywatel angielski nie poddaje dyskusji autorytetu rządu, Trade-Union'ów, króla.

Dlatego też może, obserwując nawet czysto zewnętrzne życie Londynu, życie ulicy, nie widzi się w niem takiej gorączkowości i bezładnego pośpiechu, jak w innych stolicach europejskich. Ruch jest, ale jakiś godniejszy i z pewnym porządkiem nawet w tłumie.

Sprawność i porządek uderza wprost i imponuje na wielkim lotnisku dalekobieżnych statków powiatrych w Croydon. Dziesięć hektarów cementu, wysłiganego kołami samolotu. Nigdzie ani plamy oliwy, ani smaru. Największy aerobus świata, „Helena”, linii Imperial Air Way, granatowy olbrzym, właśnie ma odlecieć. Zabiera 40 pasażerów i 5 osób załogi. Srebrno-szare olbrzymi linii Luft-Hansa, również zabierają się do odlotu. Niewielki samolot, przybyły z Francji kołuje nad lotniskiem, szukając we mgłę miejsce do lądowania.

I tutaj właśnie mimowoli przychodzi na myśl zdanie przyjaciela-Anglika:

— Poczucie bezpieczeństwa w porządku...

Za czy przeciw strajkowi?

Chaos w kopalniach G. Śląska.

Głosowanie nie dało pozytywnych rezultatów.

KATOWICE, 8. II, (PAT). — Strajk w kopalni Giesche został dziś w godzinach popołudniowych zupełnie zlikwidowany. Załoga na wszystkich szybach kopalni zjawiała się do pracy na drugą zmianę w 100 proc.

KATOWICE, 8.2. — Konflikt, trwający od kilkunastu dni na terenie przemysłu węglowego, nie traci na sile.

Na skutek akcji dezorganizacyjnej agitatorów, plebiscyt na górnosląskich kopalniach węgla w sprawie ewentualnego strajku ogólnego, nie został w sobotę ukończony.

Według obliczeń głosów w znacznej części kopalń około połowy górników opowiedziało się za strajkiem (przeważnie okręg centralny) i tyleż samo przeciwko strajkowi (okręgi pszczyński i rybnicki).

Ostateczny wynik głosowania ogłoszony będzie dzisiaj o godzinie 2-jej po południu.

W związku z tem, zespół pracy zwołuje na dziś zebranie sekretarzy związkowych, którzy zreferują sytuację ogólną na kopalniach, poczem powzięte zostaną odpowiednie uchwały.

Wśród robotników panuje co raz większa dezorientacja. Mimo niesłychanie silnej agitacji elementów skrajnie radykalnych, uważać należy koncepcję

strajku ogólnego w przemyśle węglowym — za przedpadłą.

SOSNOWIEC, 8.2. — W kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego odbył się szereg wieców sprawozdawczych, zorganizowanych przez związki zawodowe.

Na wiecach składano sprawozdania z wyniku pertraktacji z przemysłowcami.

Uchwalono wszędzie rezolucje, że robotnicy stoją twardo przy swoich żądaniach i nie pozwalają obniżyć zarobków.

Rezolucje te wzywają robotników, aby każdej chwili byli gotowi do strajku.

Dzisiaj rozpocznie się w Warszawie konferencja między przedstawicielami skandynewskich importerów węgla i reprezentantami polskich towarzystw eksportowych.

Na konferencji zalatwiony będzie szereg spraw ogólnych, związanych z eksportem węgla do krajów Skandynawji.

Angielscy przemysłowcy węgla, chcąc zabić konkurencję polską w Szwecji i Norwegji, zaproponowali importerom krajów skandynewskich węgiel tańszy o półtora szylinga na tonie.

TRUPY OFICERÓW

w wieży łodzi podwodnej „M. 2”

Co ujrzeli nurkowie w świetle reflektorów.

LONDYN, 8.2. — Jakkolwiek prace nad wydobyciem łodzi podwodnej „M. 2” w kanale La Manche odłożono do lipca, tem nie mniej jednak badanie miejsca katastrofy trwa w dalszym ciągu. Admirałacja angielska nie zaprzestała jeszcze ogłaszania komunikatów, przynoszących obszerne opisy bezpłodnych, jak dotychczas, wysiłków.

Wczoraj nurkowie, zaopatrzeni w re-

flektory, zdołali dotrzeć do łodzi „M. 2” i zbadać stan rzeczy w oszklonej wieży. Jak wynika z ich sprawozdań, grube wiotryny nie są popękane. W wieżycy znajdują się trupy dwu oficerów. Obaj mają założone maski tlenowe, wskutek czego trudno jest ustalić ich tożsamość. Nurkowie odnieśli wrażenie, że katastrofa nastąpiła wskutek wybuchu w przedniej części łodzi.

JERZY NAŁĘCZ

Copyright by „Dziennik Łódzki”.

73)

TRÓJKĄT

BAPHOMETA

Powieść na tle niesamowitych przeżyć pozagrobowych.

Akcja rozgrywa się w pałacach, dancinгах, suterrenach, poddaszach i w labiryncie podziemnej Łodzi.



Streszczenie.

Znany przemysłowiec łódzki, Karol Wolner, zginął w tajemniczych okolicznościach w Zakopanem. Reporter „Przeglądu Codziennego”, Leszek Wirga, usiłował przy pomocy swego siostrzeńca, Grądzkiego badać zagadkę śmierci Wolnera i wówczas natknął się na ślady szajki fałszerzy banknotów.

Wirga padł ofiarą zamachu, zorganizowanego przez „pana mecenasa”, zagadkowego indywiduum. Ciało reportera nie odnaleziono.

Grądzki, będąc Aleją 1-go Maja natknął się na młodą kobietę, która prosiła go o pomoc. Opowiedziała Grądzkiemu, że brat jej młody przemysłowiec, Boeltich, padł ofiarą szajki „Trójkąta”, oraz że zwabiona przez szantażystów do jakiegoś domu—zdołała zbiec. Grądzki przyrzekł pannie Boeltich swą pomoc. Nazajutrz Boeltichówna została uwięziona w jaskini szajki „Trójkąta”, wskutek wyrafinowanego podstępów.

Grądzki po burzliwym wieczorze w klubie „Damy kierowej” został napadnięty przez dyrektora klubu. Zdołał jednak przy pomocy jednego z członków opuścić spelunkę hazardu.

Boeltichówna, znajdując się w więzieniu wychodzi na spacer ze swoją dozorczynią. W drzwiach spotyka służącego o żółtej cerze, który daje jej jakieś znaki porozumiewawcze.

Korzystając z chwilowej nieobecności swej opiekunki, Admy, porozumiała się z żółtym dozorcą, który przyrzekł jej pomoc.

W nocy, gdy Adma odurzona podana jej przez Chińczyka środkiem nasennym twardo zasnęła, żółty wtargnął do pokoju Ani, lecz zamiast niesć jej pomoc w ucieczkę—Toali porwał na

dziewczynę odzież, chcąc dopuścić się na niej gwałtu.

Falryka Wolnera sponęła. — Przed wybuchem pożaru widziano na terenie fabryki „ducha” zmarłego Wolnera. — Nadkomisarz Olmański stwierdził, że przed wybuchem pożaru w fabryce znajdowali się dwaj obcy mężczyźni, działający bez wzajemnego porozumienia się.

Red. Barwiczek postanowił sprzedać swoje wydanietwo zagranicznym kapitalistom.

Markiz de Lavalie powiadomił wszystkich swych przyjaciół, iż postanawia popełnić samobójstwo.

Bezrobotny elektrotechnik Lipek otrzymał od nieznanego mu mężczyzny polecenie zainstalowania aparatu podsluchowego nad mieszkaniem Grądzkiego.

Chińczyk usiłował zniewolić Boeltichównę. Ania chciała go przekonać, iż ma pieniądze i zapłaci mu, jeśli poniecha ohydny zamiar. Toali zgodził się na odszalenie ukrytych jakoby w obiciu ścian pieniędzy, z czego skorzystała Ania, aby spróbować ucieczki. — Nie zdołała jednak otworzyć drzwi. — Panowany wściekłością rzucił nieszczęsną na podłogę, przgniatając dziewczynę całym ciężarem muskularnego ciała. Walcząc ostatkiem sił ze zwyrodniałcem, Ania natrafiła na metalową płytkę, darowaną jej przez Admę i odrzucona ze wzgardą pod ścianę pokoiku.

Do mieszkania Lipki wdarł się Grądzki, który dowiedziawszy się o jego machinacjach postanowił spotkać się z tajemniczym zleceniodawcą montera. Dzięki posiadanemu przez Boeltichównę amuletovi, wręczonemu jej przez Admę, Chińczyk pozostawił ją w spokoju.

Nadkomisarz Olmański otrzymał anonim i Barwiczkowi grozi niebezpieczeństwo.

czyła. Barwiczek jest znaną i cenioną powszechnie osobistością. Posiada ogromne wpływy i śmierć jego wykozystaliby moi władcy, jako atut do usunięcia mnie z zajmowanego stanowiska, wiem bowiem dobrze, że niejednemu jestem sołą w oku.

Bezwzględnie muszę o to się postarać, aby zamach na niego udaremnić i zbrodniarzek schwytać.

Czyby jednak nie należało uprzedzić d ktora Barwiczkę o planowanym na niego zamachu? — zastanawiał się głęboko—sam wówczas miałby się na ostrożności i nasze zadanie byłoby ułatwione—wyciągnął rękę w kierunku słuchawki telefonicznej.

— Nie—postanowił nagle, cofając wyciągniętą rękę.

Barwiczek posiada opinię mało zrównoważonego człowieka. Gdy się dowie, iż grozi mu niebezpieczeństwo, podniesie wielki alarm, narobi w piśmie hałasu, co w zupełności nie będzie przeszkadzało „Trójkątowi”, a mnie utrudni śledzenie ostrzeżonych przedwcześnie zbrodniarzy. Rozważywszy więc za i przeciw, lepiej niech nie wie, iż osobą jego zainteresował się „Trójkąt”.

Lekkie pukanie do drzwi przerwało tok myśli naczelnika urzędu śledczego. Do gabinetu wszedł komisarz Bilski z arkuszem papieru w ręku.

— Oto żądany wykaz wywiadów, którzy rozpoczęli pilne studjowanie „Przeglądu Codziennego”—powiedział z uśmiechem.

Nadkomisarz Olmański odebrał z ręki Bilskiego arkusz papieru i przysunął do oczu.

— Dobrze — powiedział po chwili — zmieni pan tylko Lencyka na jego imię. Wszak, panie kolego, je go wielki, czerwony nos jest zbyt dobrze znany—dodał tonem wyjaśnienia.

— Rozkaz — komisarz Bilski opuścił gabinet, a po upływie kilkunastu minut przed bramą wydawnictwa „Przeglądu Codziennego” wraz z liczną grupą przechodniów czytających z wielkim zainteresowaniem dziennik, rozklejony na wielkich tablicach drewnianych stał Antoni Szewiński, agent urzędu śledczego, który rozpoczął dyżur.

Bystrym wzrokiem mierzył otaczającą go publiczność, stuchał zdań i uwag wypowiedzianych szeptem, wszak od jego sprytu i sumiennosci zależało życie doktora Barwiczkę.

Gdyby jednak powiedziano redaktorowi naczelnemu „Przeglądu Codziennego” doktorowi Tomaszowi Barwiczkowi, że szajka „Trójkąt” zamierza

dokonać zamachu roześmiałyby się wówczas informującemu prosto w oczy.

— Jako na niego doktora Barwiczkę „Trójkąt” miał dokonać zamachu?

— Taki pomysł mógł się jedynie zrodzić w głowach tych, którzy go nie znali.

— Zamach? Dlaczego? Cóż za podstawę mieli by zbrodniarze?

Niech się nikt o niego nie kłopotuje. Napewno nie stanie mu się żadna krzywda, a w razie jakiegoś nieprzewidzianego wypadku, da on sobie sam radę.

Wszak Barwiczek nie jest tchórzem, jak głoszą jego wrogowie. Bez mrugnienia powiek umie spojrzeć niebezpieczeństwu w oczy.

Odwagi swej dawał niejednokrotnie dowody. Nie chce jednak rozgłosu — jest człowiekiem skromnym.

Zgola jednak inaczej zapatrywałby się, gdyby powiedziano mu, że nadkomisarz Olmański otrzymał anonim o grożącym jemu Barwiczkowi niebezpieczeństwie i z tego powodu ma być on strzeżony.

Anonim taki dałby mu bardzo dużo do myślenia i kto wie czy wówczas nie wyjechałby natychmiast zagranicę.

Wszak źle nie śpi. Kto może zaręczyć, że nie znajdzie się jakiś warijant, który ni stąd ni zowąd nie palnie w łeb.

Doktor Barwiczek pomimo swej odwagi nie chciałby się jednak w tym wypadku narażać. Tembardziej, iż ułożył sobie plan na najbliższą przyszłość i wyczarował go w myślach swych tak barwnymi farbami, że za nic na świecie nie zgodziłby się na jakikolwiek bądź zmiany.

A tu właśnie w takiej chwili anonim.

Tymczasem doktor Barwiczek nie przeczuwał jakie mu grozi niebezpieczeństwo i to w chwili, kiedy był już tak blisko urzeczywistnienia swoich marzeń.

Napewno szykowano na niego jakiś zamach, tylko wróg był nieznan a właśnie przez to samo bardzo groźny i gdyby Barwiczek odgadł kim jest jego wróg, nie sprawdzałby z takim beztróskim wyrazem twarzy całego szeregu cyfr.

Matematyczne wyliczenia redaktora naczelnego „Przeglądu” przerwało dyskretne pukanie do drzwi.

Dalszy ciąg nastąpi.

Dalszy ciąg.

Komisarz Bilski opuścił gabinet naczelnika urzędu śledczego. Olmański pozostał sam. Na jego wysokim czole zarysowały się głębokie brzozy w głęboko osadzonych, szarych oczach odmalowało się natężenie myślowe a grymas zniechęcenia wykrzywił pełne wargi.

— Zbrodnica szajka poczyna sobie coraz to zuchwalej — rozmyślał — nie lękając się wcale policji.

W ostatnich tygodniach popełniono szereg zbrodni, które bezwzględnie należy złożyć na karb tego djabełskiego „Trójkąta”.

Przedewszystkiem morderstwo na osobie Leszka Wirgi — wyliczał w pamięci, — to raz. Dalej porwanie Boeltichówny. W obu wypadkach mamy bezspornie do czynienia z „Trójkątem”, wszak są na to dowody. Następnie tragiczna śmierć Karola Wolnera, fałszerstwo pieniędzy, pożar fabryki, którą zmarły zapisał stowarzyszeniu „Intelekt” — i tutaj można przypuszczać, że wszystkie te trzy przestępstwa są dziełem tych zbrodniarzy.

Władze zwierzchnie czynią mi już pewne zarzuty, że nie umiem się uporać z przestępcami. Ciekawym jednak — rozważał dalej — czy kto inny będąc

na moim stanowisku, mógłby się pochwalić sukcesem?

Napewno nie. Zbyt są sprytni ci zbrodniarze, aby w stosunkowo dość krótkim czasie można było zebrać przeciwko nim obciążający materiał.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że szajka jest bardzo rozgależona. Ale kto jest jej mózgiem? — zadał sobie w duchu pytanie.

Były dyrektor firmy „Karol Wolner”, jak sędzitem początkowo, jest hersztem „Trójkąta”, zaczął uciekać ze swej willi, obawiając się aresztowania. Fakt ten w wysokim stopniu obciążał go i usprawiedliwiał moje przypuszczenia. Ale w toku dalszego śledztwa doszedłem do wniosku, że o ile należały on do szajki, nie jest jednak jej hersztem.

— A więc kto? — na to dręczące go pytanie nie umiał znaleźć odpowiedzi.

Nadkomisarz Olmański zapalił papierosa i dalej snuł swe myśli.

Obecnie szykuje się zamach na doktora Barwiczkę, jak to należy wnioskować z nadesłanego mi anonim. Wykonawcą napewno będzie „Trójkąt”.

Gdyby się zamach, nie daj Boże, udał moja karjera napewno się skoni-

Kalendarzyk.

Luty

9

Wtorek

DZIS: Apolonji P. M. & JUTRO: Scholastyki P.

Wschód słońca 7.03. Zachód słońca 16.36. Wschód księżycy 8.36. Zachód księżycy 20.22. Długość dnia 9.27. Przychył dnia 1.46.

MUZYM MIEJSKIEM historii i sztuki im. J. K. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1) otwarcie w środy, soboty i niedziele od 10—16.

Dyżury aptek.

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: J. Kopyrowskiego (Nowomiejska 15) — S. Trakowski (Brzezińska 56), M. Rozenblum (Łódzka 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), J. Kłupka (Kątna 54) — L. Czynskiego (Rokietniańska 53).

Z DNIA NA DZIEŃ.

Rozbrojenie.

Kiedy o rozbrojeniu ktoś mówi lub czyta, rzadko kto z nas w poważne bawi się skupienie wesołość, śmiech pusty — naraz wszystkich chwytają, że ktoś jeszcze na serio bierze... rozbrojenie. To też gdy konferencja zasiadła w Genewie, aby wreszcie się zająć rozbrojenia sprawą, niejedną na wieść o tem śliną parskał w gniewie lub dowieciami sadył na lewo i prawo. A jednak konferencja ta pod dobrą wróżbą rozpoczęła się sądząc już z pierwszych wyników chcąc rozbrojenia sprawie pomóc dobrą służbą, Japonia już zaczęła... rozbrajać Chińczyków!

POD WŁOS.

Ostatki.

Ładne mamy zapusty!

Przebiegać się nawet nikt nie potrzebuje, gdyż tak do twarzy wszystkim w stroju świętych tureckich. Prawdziwe ostatki, bo ostatkami każdy dziś goni. Dobrze, że karnawał się skończył, bo człek denerwował się tylko na wspomnienie starych czasów. Dziś „wjedzie” o północy śledź na półmisku, symbol postu. Kwestja jednak, czy wjedzie, bo już bierze udział w konferencji rozbrojenia w Genewie!

I o ich skórę przecież chodzi! Pomysleć tylko, ile to śledzi ginie podczas bitwy morskiej!! Np. teraz podczas flirtu granatów japońskich z chińskimi na żółtych wodach.

Nie wiem, czy tamtejsze wody służą śledziom, tak jak nasz Bałtyk, — ale przecież jak łatwo w tych czasach o zamieszanie na Bałtyku! — ancernik „A” — aż pisz, czy z niecierpliwością, kiedyto będzie mógł zdać egzamin pełnej „dojrzałości” bojowej.

Całe szczęście, że zwołano przed tegorocznymi ostatkami konferencję rozbrojenia, która wreszcie pozwoli wszystkim państwom chudsze i tłustsze Berty używać do sprowadzania deszczów, lub rozpędzania chmur, karabiny maszynowe przeznaczyć na walkę z plagą szczurów lub szarańczy, samoloty bombowe skierować na księżyc w charakterze aparatów wycieczkowych, łódzie podwodne do połowu perła, — a pociągi pancerne jako przeciwnieźne plugi.

Hal! Małuczko, a taka miłość zapamiętuje między narodami, iż Genewa — bankrutuje, bo nawet posiedzenia Ligi Narodów będą najzupełniej zbyteczne. Narazie jeszcze wprowadzić homo homini lupus — narazie skazać sobie wszyscy do gardła a „grzmiać tam w Chinach harmaty”, — to jednak miejmy nadzieję, że po najbliższej rzezi narodów, po wy-

Prezydent miasta interwenjuje w sprawie zredukowanych pracowników K.E.Ł.

Niebywale praktyki dyrekcji w Łodzi. W niedzielę i święta pół doby bez komunikacji.

Do prezydenta miasta, inż. Ziemięckiego, zgłosiła się delegacja wydalonych z pracy tramwajarzy z prośbą o interwencję w radzie nadzorczej K. E. Ł.

Delegacja wskazała, że 53 pracowników pozostało bez środków do życia, choć akcję strajkową prowadzili nórówni z innymi, do pracy przyjętymi.

P. prezydent w odpowiedzi obiecał poruszyć tę sprawę na posiedzeniu rady nadzorczej tramwajów w przyszłym tygodniu i poczynić wszelkie możliwe kroki, by wymienieni pracownicy zostali zpowrotem przyjęci. (b)

ło się nagle wszystkie pociągi tramwajowe — przeto, zdaniem fachowców, normalna komunikacja tramwajowa w niedzielę i święta ma miejsce dopiero od godz. 9—10 rano.

Ślicznie.

Łódź, 600-tysięczne (z okładem) miasto nie ma normalnej komunikacji w dni świąteczne przez pół doby, jeśli zważyć, że od soboty, od godz. 22-jej z minutami. Ta sama dyrekcja K. E. Ł. wymaga — dla dobra ogółu — aby pracownicy wywłóczyli tabor tramwajowy w Boże Narodzenie i Wielkanoc — od południa.

Poco?

Czy nie lepiej codziennie, w każdej dzień powszedni pchać wozy na miasto w ciągu 3—4 godzin na dobę — normalnie?

Gdyby kogoś bardzo interesowała wstrzemięźliwość dyrekcji K. E. Ł. w kwestji wcześniejszego wypuszczenia na miasto pociągów w niedzielę — przyczyna jest prosta: godziny pracy w niedzielę są jednak wyżej jeszcze opłacane, aniżeli w dni powszednie. (e)

Na marginesie powyższego przypomnieć warto, iż umowa między dyrekcją K. E. Ł. obowiązywała do dnia 31 marca r. b., a zatem zmiana warunków pracy i płacy mogłaby nastąpić w trzy miesiące później t. j. 1 lipca r. b.

Zmianę tę wprowadzono znacznie wcześniej, w warunkach wyjątkowo osobliwych.

Dalej: — Odnosi się wrażenie, że inspektorat pracy doznał niejakiego zawodu: dyrekcja K. E. Ł. — jak wiadomo — zapewniała p. Wojtkiewicz, iż wobec zmniejszonych warunków pracy przyjmie większą liczbę nowych pracowników, tymczasem przyjęto 20-tu, a usunięto 53-ch.

Zwracaliśmy na to inspektoratowi pracy uwagę przy sposobności podania doniesień o zniesieniu pociągów nocnych.

Murarze przeciw zatrudnianiu wieśniaków przy wznoszeniu budowli ubezpieczeniowych, państwowych i samorządowych.

(p) Jak już donosiliśmy w dniu poprzednim w lokalu Rady Okręgowej Polskich Z.w. Zaw. przy ul. Główniej 31, odbyło się walne zebranie czeladników murarskich, na którym obecni byli również delegaci cechu mistrzów murarskich oraz dyrektor Instytutu Rzemieślniczego p. Dąbkowski.

W pierwszym rzędzie przystąpiono do wyboru nowego zarządu. W wyniku głosowania zostali wybrani do zarządu związku następujący członkowie: Kulczyński J., Zawadzki St., Grabowski A., Kaleczyński Wł., oraz Marcewicz A. i jako zastępcy: Banaszczuk F., Szyszka St. i Bieńkowski J.

Po wybraniu zarządu zabrał głos p. dyrektor Dąbkowski, który apelował do zebranych, aby we własnym interesie występowali na kursa dokształcające przy Instytucie Rzemieślniczym w Łodzi, wskazując na to, że kursy te dadzą możność wyszkolenia fachowego oraz wiedzę w zakresie szkoły powszechnej.

Nauka na tych kursach odbywa się bezpłatnie ponieważ korzystają one z subwencji samorządowej i rządowej.

Po przemówieniu dyr. Dąbkowskiego, zabrał głos p. Zubert przedstawiciel

związków zawodowych „Praca”; mówca w dłuższym przemówieniu skreślił położenie pracownika murarskiego, który ostatnio został zastąpiony przez elementy napływowe, przybývające dla zarobków z okolicznych wsi.

Przy wznoszeniu budowli samorządowych, Kasy Chorych, państwowych oraz dla wojskowości powinni być w pierwszym rzędzie zatrudnieni murarze łódzcy. Wtedy, gdy łódzki murarz przymiera głodem, do prac przy budowach przyjmowani są zupełnie niewykwalifikowani wieśniacy.

Mówcy wskazywali na to, że gdy łódzki murarz w poszukiwaniu pracy zgłosił się do niej poza Łodzią, to były wypadki pobicia takowego śmiałka, który ośmielił się odbierać pracę tamtejszym murarom.

Następnie wybrano delegację, która uda się do p. wiceprezydenta Rapalskiego i do urzędu wojewódzkiego, aby przy robotach dla władz państwowych i samorządowych zatrudniani byli murarze łódzcy zwłaszcza, że są wykwalifikowanymi siłami, a nie przez napływowe element, który najczęściej nie jest wykwalifikowany.

Jak wyglądają oszczędności K. E. Ł. — to świadczy fakt, iż dyrekcja tej nad wyraz dbałej o dobro pasażerów instytucji wstrzymuje wyjazd pociągów rannych w niedzielę i święta do granic wręcz niebywałych.

Ponieważ o godz. 6-jej rano brak jest w niedzielę pociągów K. E. Ł. na mieście (notabene brak absolutny) zwróciliśmy się do wydziału ruchu K. E. Ł. z zapytaniem, o której rozpoczyna się w niedzielę kursowanie tramwajów.

Odpowiedź brzmiała: „o pół do siódmej wyjazd z remizy”.

— O której zatem ruch jest już normalny? — zapytujemy.

— Od pół do siódmej.

— A przedtem?

— Do 6.30 nie kursuje żaden.

Ponieważ trudno sobie wyobrazić, aby z dwu remiz łódzkich wystrzela-

Po katastrofie pod Rogowem. Wyniki ostatnich dochodzeń nadzwyczajnej komisji komunikacyjnej.

(a) Ostatnia katastrofa kolejowa, jaka miała miejsce pod Rogowem, w dalszym ciągu nie przestaje absorbować umysłu władz kolejowych i śledczych, która prowadzi energiczne dochodzenie w kierunku nawiązania sprawców katastrofy.

W końcu ubiegłego tygodnia na miejsce katastrofy zjechała specjalna komisja, w skład której weszli przedstawiciele ministerstwa kolei i głównej inspekcji komunikacji w osobach pp. insp. inż. Bączarskiego, i insp. Ejsmonda, przedstawiciel dyrekcji kolejowej, p. Butkiewicz, oraz przedstawiciele władz prokuratorskich, a mianowicie prokurator sądu apelacyjnego w Warszawie p. Rudnicki, prokurator przy sądzie okręgowym w Łodzi, dr. Markowski oraz sędzia do spraw szczególnej wagi sądu okręgowego w Warszawie, p. Skorzynski.

Ponadto powołani zostali jako biegli profesorowie politechniki warszawskiej, dr. inż. Aleksander Wasilewski i profesor politechniki lwowskiej, inż. Zipser.

Celem dokładnego poinformowania czytelników o przebiegu i wynikach prac komisji, zwróciliśmy się do prokuratora przy sądzie okręgowym w Łodzi dr. Markowskiego, o bliższe informacje.

Prokurator dr. Markowski oświadczył, że komisja przez kilkanaście godzin dokonywała szczegółowych oględzin miejsca katastrofy pod Rogowem i doszła do wniosku, że niema żadnych wątpliwości, iż katastrofa spowodowana została przez zbrodniczą rękę.

Stanowisko to umotywowane jest tem, że jak stwierdziła komisja porozkregane zostały szyny, dochodzenie prowadzone jest w dalszym ciągu.

Na miejscu znajduje się oficer urzędu śledczego w Łodzi, który kieruje całokształtem poszukiwań.

Zatarg między rzeźnikami a rzeźnią w Pabjanicach.

(a) W rzeźni miejskiej w Pabjanicach od kilku dni istnieje zatarg między zarządem rzeźni, a poszczególnymi przedsiębiorcami, którzy na znak protestu przeciw wprowadzeniu nowych wyższych stawek od uboju bydła i trzody, przerwali pracę.

W dniu wczorajszym odbyła się w magistracie konferencja przy udziale przedstawicieli rzeźniczych oraz przedstawicieli zarządu rzeźni.

Konferencja nie dała pozytywnego rezultatu, albowiem rzeźnicy twardo stoją przy swych postulatach i domagają się zniżki opłat.

Walka z rakiem.

W ciągu miesiąca grudnia ub. r. — do sekcji welki z rakiem zgłosiło się do zbadania 45 osób (w miesiącu poprzednim — 79 osób). Stwierdzono nowotwory złośliwe u 5 osób (w miesiącu poprzednim u 9 osób).

Widowiska łódzkie

REPERTUAR.

TEATR MIEJSKI: „Pan Geldhab”.
TEATR KAMERALNY: „Dr. Stieglitz”.
TEATR POPULARNY: „Kredowe Kolo”.
MOMUS: „Moinus, także pięknie gra”.
CYRK: Codziennie przedstawienie o 8.15 wiecz. w niedziele i święta o godz. 4 po poł. i 8.15 wiecz.

APOLLÓ: „Chłopi”.
BAJKA: „Generał Crack”.
CAPITOL: „Złodziej miłosei”.
CASINO: „Trade Horn”.
CZARY: „Wśród apaszów”.
CORSO: „Ludzie areny”.
DOM LUDOWY: „Dama w szarfaście”.
GRAND KINO: „Ben Hur”.
LIRA: —
LUNA: „Jego matelka”.
MIMOZA: „Latarnia morska”.
OAZA: —
ODEON: „Radjostacja W. P. N.”.
ÓŚWIATOWY: „Nibelungi”.
PALACE: „Pokusa”.
PRZEDWIOŚNIE: „Świata wielkiego miasta”.
RESURSA: „Broadway”.
RAKIETA: „Noce paryskie”.
SPLENDID: „Tragedia amerykańska”.
UCIRCHA: I. „Pat i Patachon jako policjanci” II. „Z życia Eskimosów”.
WODEWIL: „Radjostacja W. P. N.”.
ZACHĘTA: „Hai-Tang”.

Teatr Miejski.

(ul. Cegielniana № 27)

„Pan Geldhab”.

Widowisko dla najszerszych mas.

Dziś wtorek premiera jednej z najpiękniejszych i najwspanialszych komedji A. J. H. Fredy „Pan Geldhab”.
W piątek powtórzenie premiery.
W środę po cenach najniższych (od 50 gr. do 3 zł.) głośna „Sprawa Dreyfusa”.
W czwartek świeża wystawiona oryginalna frapująca, głośna sztuka Istvána Mihály „Mam lat 26”.

Teatr Kameralny.

(ul. Traugutta № 1)

Dziś, wtorek po cenach zniskorzonych szlagiery komedia „Dr. Stieglitz”.
Środa po raz 94-ty „Hau Hau” z Michałem Znozem. Ceny znacznie zniżone.
Czwartek skrząca się werwą i humorem komedia polska St. Kiedrzyńskiego „Czwarty do brida”.

Teatr Popularny.

(Ogrodowa № 18 tel. 178-00)

Dziś, wtorek o godz. 8 m. 15 wiecz. powtórzenie „Kredowego Kola” w reżyserji znakomitego K. Tatarskiego, którego występy zyskały ogromny sukces artystyczny.

Jutro Boy-Żeleński i Jaracz.

Jutro o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się w sali Filharmonji zapowiadany odczyt znakomitego prelegenta dr. T. Boya-

Akcja pomocy bezrobotnym.
Sprawozdanie z działalności — Rozdawnictwo cukru.

Na posiedzeniu prezydium wojewódzkiego komitetu do spraw bezrobocia w Łodzi w dniu 30.XII 1931 r. prezes komitetu p. Władysław Jaszczolt, wojewoda łódzki, powiadomił prezydium, że na odbytych zjazdach rejonowych delegatów powiatowych i grodzkich komitetów do spraw bezrobocia miał możność przekonać się o wielkiej pracy organizacyjnej, dokonywanej w zakresie pomocy bezrobotnym i najbardziej.

Pozatem stwierdził z całkowitem zadowoleniem, że do walki z klęską bezrobocia i wzrastającą nędzą wśród bezrobotnych robotników i pracowników umysłowych pośpieszyły wszystkie warstwy społeczne, a nawet ci, którzy sami walczą z niedostatkami oraz specjalnie podkreślił fakt że na terenie komitetów spotkali się dla zgodnej współpracy ludzie o najrozmaitszych pozycjach społecznych, co pozwoliło stwierdzić, że w naszym społeczeństwie nie ma różnic, jeżeli chodzi o pomoc najbardziej.

Po wysłuchaniu i przyjęciu do wiadomości powyższego sprawozdania prezydium wojewódzkiego komitetu do spraw bezrobocia uchwaliło wyrazić

Żeleńskiego n. t. „Poeta obwieś” Franciszek Villon. Odczyt ten ilustrować będzie sławny nasz artysta Stefan Jaracz.

Wyżej wymieniony odczyt cieszył się w Warszawie tak wielkim powodzeniem, że musiał być dwa razy powtórzony przy szczelnie wypełnionej sali.

Niewątpliwie też i Łódź przyjmie o wacynie naszego znakomitego pisarza Boya, jakoteż ulubionego artystę Stefana Jaracza i tłumnie pośpieszy na odczyt powyższy.

Koncert Vasa Prihoda.

Fenomenalny skrzypek, jakim jest bezspornie Vasa Prihoda, przez swoją wrodzoną muzykalność i zawrotną wprost technikę, przyjeżdża do Łodzi tylko na jeden koncert, który odbędzie się w sali Filharmonji we wtorek, dnia 16 b. m.

Będzie to 15-ty koncert mistrzowski. Kasa zamawiań rozpoczęła już sprzedaż biletów.

„Ostatki” w Polskiej YMCA.

Dziś od godz. 8 do 12 wiecz. odbędzie się ostatni w bieżącym karnale wieczorek towarzyski z tańcami, na który zaprasza członków i wprowadzonych gości komitet organizacyjny.

działnej pracy po wypitej napróżce szklance herbaty pół dnia żyje kosztem swego organizmu, a przedewszystkiem kosztem własnych (często i cudzych) nerwów.

Teina, pożywka, wchodząca w skład herbaty, podnieca wprawdzie działalność nerwów, ale nie nasycza, ani dostarcza organizmowi żadnego paliwa. Garbnik, który wytwarza się tak często przy niedbałym naparzeniu herbaty, szczególnie przy tak zwanym „przeciąganiu” herbaty, jest wręcz szkodliwy dla zdrowia.

Postać rzeczy zmienia się zupełnie, gdy do owej szklanki herbaty dodamy odpowiednią ilość cukru. Głównym składnikiem cukru jest jak wiadomo, węgiel, w związku chemicznym łatwo przyswajalnym i wytwarzającym w organizmie ludzkim większą ilość kalorii, niż ta sama ilość na wagę tłuszczu, mięsa, mleka lub jaj. Dlatego cukier rozgrzewa, pobudza organy trawienia do energicznej pracy. Pod wpływem cukru organizm szybciej wyzwala się z pod zgubnych wpływów znieczucia. Reakcja po cukrze jest zawsze reakcją dodatnią.

Sakramentalna szklanka herbaty, podawana w biurach w południe, o tyle tylko ma znaczenie krzepiące, o

serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy biorąc czynny udział w pracach komitetów i podkomitetów oraz składając na jego rzecz ofiary, przyczynili się do osiągnięcia tak wydatnych wyników.

Podziękowanie to zostało przesłane do wszystkich powiatowych komitetów do spraw bezrobocia, do grodzkiego komitetu w Łodzi i do grodzkich podkomitetów w Pabjanicach i Tomaszowie Maz.

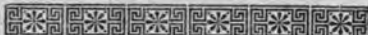
W dniu 9 II 1932 r. odbędzie się plenarne posiedzenie powiatowego komitetu do spraw bezrobocia w Łęczycy, na które wojewódzki komitet deleguje swego przedstawiciela.

Między innymi na porządku dziennym obrad będzie wybór nowego przewodniczącego komitetu w miejsce p. starosty Ostaszewskiego, który został przeniesiony na takie stanowisko do Kalisza.

Ponieważ na terenie powiatu łęczyckiego znajdują się większe ośrodki przemysłowe, jak Ozorków, grupujące pokazałą cyfrę bezrobotnych, przedstawiciel wojewódzkiego komitetu przeprowadzi ilustrację działalności powiatowego komitetu na terenie całego powiatu w zakresie prowadzonej pomocy bezrobotnym i najbardziej.

Aby usprawnić i ułatwić rozdział przydzielonego cukru do dożywiania dzieci, wojewódzki komitet do spraw bezrobocia podzielił kontyngent otrzymanego cukru pomiędzy 18 stu zakładów, rozmieszczonych w następujących punktach, a mianowicie w Brzezinach, Kaliszu, Kole, Koninie, Łasku, Łęczycy, Łodzi, Piotrkowie, Radomsku, Sieradzu, Słupcy, Turku, Wieluniu, Tomaszowie Maz., Pabjanicach, Ozorkowie, Żduńskich Woli i Zgierzu.

Cukier ten przed wydaniem go instytucjom, prowadzącym dożywianie dzieci, podlegać będzie wszelkim formalnościom, przepisany w rozporządzeniu ministra skarbu o kontroli nad cukrem zwolnionym od podatku konsumcyjnego a przeznaczonym na dożywianie dzieci w szkołach, przedszkolach i ochronach.



Pal tylko gilzy

„LEGJONOWE”

wytwórni „ŚWIATOWID”

ŁÓDŹ, Cegielniana 19, tel. 134-86.

RADJO

Łódź

WTOREK, dnia 9 lutego 1932 r.
11.45—11.55 Przegląd dzisiejszej Prasy Polskiej (tr. z W-wy).
11.55—12.10 Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wisły Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.15 Muzyka z płyt gramof. f. A. Klingbeil, Piotrkowska 160.
13.15—13.45 Przerwa.
13.45—15.50 Giełda pieniężna, oraz kom. dla żegluga i rybaków (tr. z W-wy).
15.50—16.15 Program dla młodzieży: 1) „Muzyka” opow. J. Colonnay-Walewskiej. 2) Obrazek St. Rostafińskiej-Choynowskiej p. t. „Kiedy nadszedł wtorek tłusty” (tr. z W-wy).
16.20—16.40 „Byron—król poetów romantycznych” wygl. p. L. Pełpowska (tr. z W-wy).
16.40—17.10 Płyty gramof. z W-wy.
17.10—17.35 Transmisja z Katowic. Odczyt p. t. „Polska jako kraj przemysłowy w rodzinie narodów”—wygl. inż. St. Nitsch.
17.35—18.50 Popularny koncert symf. Wyk. Ork. Filharm. Warsz. pod dyr. G. Fiełberga i J. Kamiński (skrz.) (tr. z W-wy).
18.50—19.15 Rozmaitości.
19.15—19.30 Komunikat Izby Przem.-Handlowej w Łodzi, odczytanie programu na dz. nast.
19.30—19.45 Kalendarzyk film., repert. teatrów i płyty gramof.
19.45—20.00 Prasowy dziennik radiowy z W-wy.
20.00—20.15 „O generale-szeregowcu”—wygl. p. Adam Borkiewicz (tr. z W-wy).
20.15—21.10 Muzyka lekka w wyk. Ork. p. h. pod dyr. J. Ozimńskiego (tr. z W-wy).
21.10—21.25 Skrzynka pocztowa techniczna—koresp. bieżąca omówi i porad technicznych udzieli p. W. Frenkiel (tr. z W-wy).
21.25—22.40 Koncert popularny solistów. Wyk.: I. Dubiska (skrz.), A. Sziemińska (sopr.) i L. Urstein (akomp.) (tr. z W-wy).
22.40—22.50 Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego, oraz kom. meteor. z W-wy.
22.50—24.00 Muzyka taneczna z W-wy.

Łódź

ŚRODA, dnia 10 lutego 1932 r.

11.45—11.55 Przegląd dzisiejszej Prasy Polskiej (tr. z W-wy).
11.55—12.10 Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wisły Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.15 Muzyka z płyt gramofonowych f. A. Klingbeil, Piotrkowska 160.
13.15—13.45 Przerwa.
13.45—15.50 Giełda pieniężna, oraz kom. dla żegluga i rybaków (tr. z W-wy).
15.50—16.15 Płyty gramof. z W-wy.
16.15—16.20 Kom. Państw. Urzędu Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sportowego (tr. z W-wy).
16.20—16.40 „Marynarka wojenna w dniu swego święta”—wygl. p. Frankowski (tr. z W-wy).
16.40—16.55 Płyty gramof. z W-wy.
16.55—17.10 Lekcja języka angielskiego (tr. z W-wy).
17.10—17.35 Transmisja z Wilna. „Najpiękniejsze legendy wileńskie”—wygl. Witold Hulewicz.
17.35—18.50 Koncert orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimńskiego z udziałem solistów (tr. z W-wy).
18.50—19.15 Rozmaitości.
19.15—19.30 „Skrzynka pocztowa łódzka”—koresp. bież. omówi i porad technicznych udzieli p. W. Frenkiel (tr. z W-wy).
19.30—19.35 Odczytanie programu dziennego.
19.35—19.50 Prasowy Dziennik Radiowy (transmisja z W-wy).
19.50—19.45 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów, komunikat Izby Przem.-Handlowej w Łodzi, odczytanie programu na dzień następujący.
20.00—20.15 Feljton muzyczny p. t. „Djabelski eliksir Hoffmana i Webersa”—wygl. p. C. Jellenta (tr. z W-wy).
20.15—21.15 Koncert z płyt gramofonowych z W-wy.
21.15—21.30 Kwadrans literacki. Marja Dąbrowska „Sena z rozdrości” fragm. z pow. „Bogumił i Barbara” (tr. z W-wy).
21.30—22.30 Koncert kompozytorski F. Nowowiejskiego. Wyk.: Feliks Nowowiejski (fort.) i akomp. Z. Żmigrod-Pedyczkowska (sopr.) i K. Blaschke (wioloncz.) (tr. z W-wy).
22.30—22.35 Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego (tr. z W-wy).
22.35—22.40 Kom. meteor. i kom. sportowy z W-wy.
22.40—24.00 „Spacer detektorowy po Europie” (retransmisja stacji zagranicznych).

Sprawa o usiłowanie zabójstwa matki.

W dniu 9 listopada ub. r. donosił mi obszernie o usiłowaniu zabójstwa z chęci zysku na osobie Marceli Jankowskiej, liczącej 74 lata, zamieszkałej w przytułku przy ulicy Rzgówskiej 20, dokonanej przez syna staruszki 30-letniego Antoniego, znanego pijaka.

Jak się obecnie dowiadujemy sprawa ta znajdzie się na wokandyce sądu okręgowego w Łodzi w dniu 24 lutego.

Kiedy herbata i kawa
przestaje być trucizną.

Kryzys ekonomiczny zmusza jednostkę pracującą do szukania nowych źródeł dochodu, do większej wydajności pracy, do mocniejszego opanowania nerwów.

W ciężkiej walce o byt, ten zwyczaj, kto zachowa równowagę i pogodę ducha, kto nie podda się ogólnej psychozie, kto nawet z klęsk poniesionych będzie umiał wyciągnąć nowe doświadczenia życiowe.

Jakimi środkami zachować tę konieczną w obecnych czasach równowagę życiową?

Przedewszystkiem drogą racjonalnego odżywiania.

Człowiek, odżywiający się niedostatecznie, albo niewłaściwie, najłatwiej staje się ofiarą chorób, przemęczenia, anemji, wyczerpania nerwów, wręcz nieurastającej. A przecież powszechnie przyjęty tryb życia naszej inteligencji sprzyja rozwojowi tych wszystkich wyżej wspomnianych wrógów normalnej pracy i postępu.

Urządник, nauczyciel, kupiec, dziennikarz, stający do ciężkiej i odpowie-

Zmiany w policji.

Dotychczasowy dowódca I szwadronu oddziału konnego PP. w Warszawie podkomisarz Mieczysław Sitarek został przeniesiony do Łodzi na stanowisko zastępcy komendanta oddziału konnego P. P. w Łodzi.

W dniu wczorajszym podkom. Sitarek objął urzędowanie.

„Sledź” w kasynie oficerskim.

Dziś, we wtorek, o godzinie 9 wieczorem w Kasynie Oficerskim (ul. Jerzeczowa nr. 2) odbędzie się tradycyjny „Sledź”.

Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

Pomoc specjalna dla bezrobotnych w m. styczniu.

Według sprawozdania urzędu zasiłkowego dla bezrobotnych magistratu m. Łodzi — uprawniwono w miesiącu styczniu r. b. 2551 osób do pobierania specjalnej pomocy.

Pobrało zapomogi 2518 osób, w tem 47 osób po 50 złotych, 1018 osób po 32 złote, 1372 osób po 20 złotych i 81 osób po 10 złotych.

Ogółem wypłacono w miesiącu styczniu r. b. zapomóg na łączną kwotę złotych 62.706.

Choroby zakaźne w Łodzi.

W ciągu tygodnia od 31-go stycznia do 6-go lutego r. b. włącznie zgłoszono do wydziału zdrowotności publicznej następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne.

Dur brzuszy 14 przypadków (w tygodniu poprzednim 12 przypadków), błonica 31 przypadków (55), płonica 8 przypadków (13), odra 82 przypadków (97), róża 6 przypadków (3), krztusiec 23 przypadków (35), gorączka płożowa 4 przypadki (4).

Ogółem zanotowano w tygodniu sprawozdawczym 168 przypadków chorób zakaźnych, w tygodniu poprzednim 219 przypadków.

Gruźlica przyczyną samobójstwa.

(p) Przy ulicy Moniuszki 15 w Pabjanicach zamieszkiwał 19-letni Leonard Władysław Baško, który od dłuższego już czasu chorował na gruźlicę.

Stan jego z każdym dniem się pogarszał, tak, że nie było już nawet nadziei wyleczenia go.

W dniu wczorajszym w godzinach porannych gdy jeden z lokatorów wspomnianego domu udał się na podwórze zauważył z przerażeniem, iż Baško wisi na ramie okiennej.

Zaalarmował on wówczas sąsiadów, którzy natychmiast zawezwali pogotowie ratunkowe.

Przybyły na miejsce lekarz zdołał już tylko stwierdzić zgon samobójcy, który straciwszy nadzieję wyleczenia się ze strasznej choroby, powiesił się.

Doroczny jarmark koński.

W dniach 14, 15 i 16 b. m. odbędzie się w Piotrkowie wielki doroczny jarmark na konie.

Zmniejszenie zapasów przędzy bawełnianej.

Na podstawie danych Zrzeszenia Producentów Przędzy Bawełnianej w Polsce, stan zapasów przędzy na tutejszym rynku na dzień 30 stycznia r. b. wykazały zmniejszenie się o 9,164 kg. co nie daje widoków na wzrost zatrudnienia.

Pal tylko gilzy
„LUKSUSOWE”
 wytwórni „ŚWIATOWID”
 Cegielniana 19, ŁÓDŹ, tel. 134-86.

Macherzy podatkowi przed sądem.
Zamiast ulgi w podatku — dopłacił do przywłaszczzonej mu sumy.
Skandaliczne praktyki, wobec których bezsilny jest nawet sąd.

Na wokandzie sądu grodzkiego w Łodzi znalazła się nadzwyczaj charakterystyczna sprawa.

W czerwcu ubiegłego roku w cukierni Piątkowskiego przy Placu Wolności spotkał się współwłaściciel stacji benzynowej przy ulicy Zgierskiej 21 Rubin Wajslic z niejakim Berki m. Zajbertem, zamieszkałym przy ul. Al. I-go Maja 5.

W toku rozmowy Zajbert zwierzył się Wajslicowi, iż posiada „stosunki” w urzędach skarbowych i wobec tego może „załatwić” różne sprawy.

Wajslic powierzył wówczas Zajbertowi załatwienie w urzędzie skarbowym przy ul. Ogrodowej 28 a pewnych spraw, związanych z zaplaceniem podatku i wykupieniem półrocznego patentu.

Zajbert zażądał przytem od Wajslica pewnej kwoty na poczet honorarium za załatwienie tych spraw, którą też od Wajslica otrzymał, zaś pozostałą kwotę w zł. 275 obaj postanowili na propozycję Wajslica zdeponować u Natana Singera, zamieszkałego przy ulicy Zachodniej 36, który od czasu do czasu powierzał Zajbertowi załatwienie różnych spraw, związanych z windykacją weksli.

Po pewnym czasie do Singera zgłosił się Wajslic i kazał wypłacić Zajbertowi zdeponowane pieniądze, co też Singer uczynił. Niezależnie od tego Wajslic dopłacił Zajbertowi na jego żądanie, bezpośrednio, jeszcze 75 zł.

Mineło kilka tygodni, a Zajbert powierzonych mu spraw nie załatwił. Pewnego dnia Wajslic zgłosił się do Singera i zażądał odeń zwrotu mu wszystkich pieniędzy, zarówno zdeponowanych u Singera a następnie na żądanie Wajslica wypłaconych Zajbertowi, jak i bezpośrednio wręczonych Zajbertowi. Singer odmówił, odsyłając Wajslica do Zajberta.

Wobec odmowy Singera zwrócenia pieniędzy Wajslic złożył zameldowanie w IV komisariacie policji, oskarżając Singera o przywłaszczenie; komisariat z kolei skierował sprawę do sądu grodzkiego.

Na rozprawie sąd zbadał szereg świadków, m. in. Zajberta, który jednak zaprzeczył, jakoby otrzymał jakiegokolwiek kwoty bezpośrednio od Wajslica, natomiast przyznał się, iż na żądanie Wajslica otrzymał od Singera tylko 238 zł. Dalej Zajbert zeznał, że pieniądze te wręczył niejakemu Natanowi Rozenbaumowi, właścicielowi biura prób przy ulicy Śródmiejskiej 49, któremu Zajbert z kolei powierzył załatwienie spraw Wajslica. Rozenbaum jednak spraw nie załatwił i przywłaszczył sobie pieniądze, skutkiem czego Zajbert ze swej strony wytoczył mu sprawę karną, w następstwie czego Rozenbaum

został skazany na miesiąc więzienia.

Po zeznaniach Zajberta sąd na wniosek obrońcy Singera postanowił zbadać dodatkowo obecnego na sali rozpraw pracownika Singera p. Lucjana Lipińskiego, (Zawadzka 27), który twierdził, iż w jego obecności Zajbert przyznał się do otrzymania z rąk Wajslica i Singera ogółem sumy zł. 350, dla załatwienia spraw Wajslica.

Po rozpoznaniu sprawy sąd wyniósł wyrok, mocą którego Singer został uniewinniony. Dalej sąd skazał Wajslica na poniesienie kosztów postępowania sądowego i ponadto postanowił akta sprawy przesłać prokuratorowi sądu okręgowego w Łodzi z wnioskiem o pociągnięcie Wajslica do odpowiedzialności karnej z art. 157 kodeksu karne-

go, za świadomie fałszywe oskarżenie Singera.

Tak więc raz już poszkodowany płatnik podatków musiał jeszcze dopłacić do wytoczonej przezeń sprawy, a ponadto grozi mu proces o... fałszywe oskarżenie. Mimo, iż zarówno władze skarbowe, jak wszystkie inne instytucje państwowe wywieszają na widocznych miejscach napisy: „pośrednikom wstęp wzbroniony” — jak widać ze sprawy powyższej — pośrednictwo to kwitnie, a winę za wynikłe stąd straty ponoszą sami poszkodowani.

Czy zamiast wywieszek nie lepiej byłoby wprowadzić nowe systemy załatwiania spraw podatków, aby pośrednicy stali się raz na zawsze zbyteczni?

Zawarcie umowy w rzemieśle rzeźnickim.
5 kategorii płaca, od 25 do 75 zł. tygodniowego zarobku.

(a) W dniu wczorajszym w okręgowym inspektoracie pracy odbyła się wspólna konferencja porozumiewawcza przedstawicieli cechu rzeźników i wedliniarzy oraz przedstawicieli organizacji robotników przemysłu mięsnego.

Po kilkakrotnych nieudanych debatach udało się wreszcie osiągnąć porozumienie, w wyniku czego zawarto na czas nieograniczony umowę, regulującą warunki pracy i płac w rzemieśle rzeźnickim.

Umowa zawiera zastrzeżenie, że każdej ze stron przysługuje prawo jej wypowiedzenia na 14 dni.

Nowa umowa zbiorowa ustanawia 5 kategorii płac, wynoszących w stosunku tygodniowym od 25 zł. do 75 zł. zależnie od kwalifikacji oraz ustanawia obowiązek przestrzegania 8-godzinnego dnia pracy, tudzież wszelkich innych przepisów ustawodawstwa socjalnego.

Bratobójca

Zagadkowa tragedia przy ul. Wolborskiej spowodował śmierć brata przypadkowo, czy z rozmysłu

Jak już donosiliśmy w dniu 15 stycznia r. b. w godzinach wieczornych został postrzelony przez nieustalonego początkowo sprawcę, 19-letni Major Goldberg, zamieszkały przy ulicy Wolborskiej 31.

W chwili, gdy Goldberg wychodził z ubikacji podwórzowej rozległ się strzał i kula rewolwera utkwiała niżej pleców Goldberga.

Lekarz pogotowia skonstatował u post złonego strzaskanie kości i w stanie ciężkim odwiózł go do szpitala im.

Poznańskich, gdzie w dniu 4 b. m. z powodu zakażenia krwi Goldberg zmarł.

Policja po dłuższym dochodzeniu ustaliła wreszcie, iż zabójcą Majora Goldberga jest brat jego 21-letni Hersz, który do winy się nie przyznaje, jednakowoż badani przez sędziego śledczego świadkowie stwierdzają, iż jedynie on strzelał do brata.

Wobec tego Hersza Goldberga osadzono w więzieniu do dyspozycji władz śledczych. (p)

Krwawa zemsta opryszków za uniemożliwienie im jazdy „na gapę”.
Bezprygotny kolejarz na szosie.

Na stacji kolejowej w Rokicinach pod Łodzią pracował w charakterze funkcjonar-

jusza kolejowego Jan Samolak, zamieszkały w Rokicinach.

Gdy w dniu wczorajszym Samolak po ukończeniu pracy wracał do domu, na odludnym odcinku szosy napadło nań 2 mężczyzna, którzy zadali mu szereg głębokich ran nożem w okolice szyjki, tak że nieszczęśliwemu wypłynęła krew.

Gdy Samolaka po pewnym czasie znaleźli przechodnie, dawał on bardzo słabe oznaki życia.

Ciężko rannego kolejarza przewieziono do szpitala okręgowego przy ulicy Zagajnikowej. Stan jego jest groźny.

Powiadomiona policja ujęła 30-letniego Antoniego Białczaka i 33-letniego Stefana Kowalczyka, zamieszkałych w Rokicinach.

Dochođenje policyjne stwierdziło, iż Białczak i Kowalczyk zaprzysięgli ostatnio Samolakowi zemstę, ponieważ odmówił przewiezienia ich „na gapę” do Częstochowy, a raz nawet oddał ich w ręce policji za jazdę koleją bez biletu, skutkiem czego Białczak i Kowalczyk zostali skazani na grzywny. (p)

Wypędzenie Jezuitów z Hiszpanji.



Po zniesieniu Zakonu OO. Jezuitów z Hiszpanji, znaczna część zakonników przeniosła się do klasztoru tego zakonu w Aalbeck w Holandji. Na ilustracji naszej grupa zakonników w Aalbeck.

Pamiętaj o najbiedniejszych!

„Opiekun“. Piętnastoletni chłopiec mordercą zastrzelił „dla żartu“ swego 5-letniego brata.

W dniu onegdajszym mieszkaniec wsi Izabelin, gminy Mazew, powiatu łęczyckiego, Politański Andrzej wraz z żoną swą udał się do Łęczycy na odbywający się tam jarmark, pozostawiając mieszkanie pod opieką najstarszego z dzieci, 15-letniego Jana.

Jan w czasie nieobecności rodziców wdrapał się na szafę, gdzie znalazł pozostawiony przez ojca rewolwer systemu „nagan“, w lufie którego tkwił jeden nabój.

Jan wtrąwszy do ręki rewolwer zmierzzył do młodszego od siebie brata 5-letniego Wacława, pociągając za cyngiel. — Nastąpił wystrzał, kula ugodziła Wacława w głowę, kładąc go trupem na miejscu.

Prerażony zabójstwem Jan wybiegł przed chatę i zaalarmował sąsiadów o popełnionym przez siebie czynie. Wezwana natychmiast pomoc lekarska okazała się spóźniona, gdyż kula strzaskała Wacławowi czaszkę i utkwiała w mózgu, powodując natychmiastową śmierć.

Powiadomiony o bratobójstwie posterunek policji przytrzymał mimowolnego zabójcę do czasu wyświetlenia się sprawy, zaś Andrzejowi Politańskiemu

sporządzono protokół za nielegalne posiadanie broni palnej.

Poranek symfoniczny

Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 14 b. m. odbędzie się poranek symfoniczny Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej, który poświęcony będzie 10-letniej rocznicy tragicznego zgonu nieodżałowanej pamięci Zdzisława Birnbaum. Słowo wstępne wygłosi Cezary Jellenta, dyrygować będzie sławny kapelmistrz Ignacy Neumark.

Jako solista przyjeżdża z Ameryki fenomenalny pianista Benno Moiseiwitsch, którego śmiało nazwać możemy „Paganini fortepianu“, gdyż swoją nadzwyczajną grą i brawurą techniką wywiera potężne wrażenie.

Program koncertu zewszed miar interesującego koncertu zapowiada: Czajkowskiego-Glazunowa-Andante z kwartetu Es-moll, Sibeliusa-„Finlandja“, Czajkowskiego „Romeo i Julia“ oraz Beethovena—koncert fortepianowy Es-dur. Początek koncertu punktualnie o godz. 12 w południe.

dzisiaj powtórzony. a finał w poniedziałek.

Komitet olimpijski zwrócił uwagę zawodnikom, że przepisy muszą być przestrzegane jeszcze ściślej, oraz że każdy zawodnik jest zobowiązany do objęcia prowadzenia.

Geyer (Łódź) — Skoda 8:6.

W sobotę w godzinach wieczorowych drużyna bokserska łódzkiego Geyera rozegrała w Warszawie mecz z tamtejszą Skoda, który przyniósł jej zasłużone zwycięstwo w stosunku 8:6.

Podług kolejności wag osiągnięto następujące wyniki Czarnecki (Skoda) bije na punkty Liebermana (G.), Wojciechowski (G.) remisuje z Polakiem (S.), Kremer (G.) zwycięża na punkty Zięgie (S), Woźniakowski (G.) bije na punkty Konopczyńskiego (S.), Wolkowski (S.) wygrywa na punkty z Gawinem (G.), Lipiec (G.) zwycięża na pkt. Woźniakowski (S.) i Meyer (G.) remisuje z Antczakiem (S.).

Mecze piłkarskie na Śląsku.

W zawodach piłkarskich o puchar „Juvelja“, które odbywają się corocznie na Śląsku w roku bieżącym pierwsze miejsce w tabeli zajął ligowy Ruch przed Chorzowem i Śląskiem. Wczorajszy mecz między Ruchem a Pol. KS. przyniósł wynik 3:0.

Aktualja sportowe.

Dwaj narciarze szwedzcy Jonson i Aström ulegli poważnym wypadkom podczas treningowych skoków w Lake Placid i wątpliwe jest, czy wezmą udział w igrzyskach.

Ruud, Molterud, Wahlberg i Anderson czwórka skoczków norweskich, uzyskiwała w przeddzień otwarcia igrzysk wyniki ponad 65 mtr., a wszak nie jest to ostatnie słowo królów nart.

KRONIKA RADJOWA.

Feljetony, koncerty i odczyty z rozgłośni łódzkiej P. R.

Dnia 9 lutego o godz. 17.35 w koncercie symfonicznym usłyszymy pod batutą Grzegorza Fitelberga naprzód „klasyczną“ symfonję Prokofiewa, która mimo maski historycznej, zresztą bardzo fantazyjnej, jest przeważnie znakomitym przykładem sztuki nowoczesnej, następnie bezpretensjonalnie wdzięczną „Serenadę“ orkiestrową Alfreda Caselli, wreszcie balet góralski J. A. Maklakiewicza „Zbójnicy“, oparty na motywach podhalańskich. Solistą będzie skrzypek p. Józef Kamiński, który odegra koncert skrzypcowy Edw. Lale'a, płynny, wdzięczny i rzadko grywany.

Dnia 9 lutego o godz. 21.25 solistami koncertu będą dwie solistki gwiazdy pierwszej wielkości: skrzypaczka p. Irena Dubiska, która odegra fantazję Gounod-Wieniawskiego z op. „Faust“ oraz szereg drobniejszych utworów — i sopran koloraturowy p. Aniela Szlemińska, która odpiewa arje i pieśni o charakterze popularnym.

Dnia 10 lutego o godz. 16.20 o „Marynarce wojennej w dniu swego święta“ wygłosi p. Frankowski, nawiązując do rozwoju w przyszłości floty polskiej.

Tegoż dnia o godz. 17.10 dyr. Witold Hulewicz zajmie radjosluchaczy najpiękniejszymi legendami wileńskimi, które zostaną podane w formie obrazów.

Dnia 11 lutego o godz. 17.10 transmitowany będzie ze Lwowa odczyt red. Michała Rolle p. t. „Gawęda o kobiecie polskiej“, w którym odna dla radjosluchaczy typy i sylwety kobiece, począwszy od Rzepichy — żony Piasta i Wandy — legendarnej królowej polskiej, skończywszy na bohaterkach lwowiaków z okresu wojny ukraińskiej.

Dnia 11 lutego o godz. 20 p. Marja Ossowska w feljetonie p. t. „Przesady człowieka bez przesądów“ rozważy pewien gatunek subtelniejszych przesądów,

Lilkanen, czołowy narciarz Finlandji, doznał ciężkich obrażeń cielesnych podczas treningowego biegu, natrafił on bowiem przy zjeździe na teren bez śniegu i upadł.

Grottumsbraaten wykazał się znowu najlepszą formą z p.śród narciarzy norweskich, gdyż na treningu w Lake Placid miał czas o 2 min. lepszy od następnego. Dalej szli: de Stenen, Magnus, Saetre i Vinjarenen.

Węgry wyrazili gotowość rozegrania spotkania piłkarskiego z Polską w Warszawie, Krakowie lub Katowicach w czwartek lub lipcu r. b. Ostateczna decyzja w sprawie tego spotkania jak i również w sprawie ewentualnego spotkania z Czechosłowacją lub Austrią, zależy jedynie od warunków finansowych.

W sobotę przed południem powtórzone anulowany piątkowy przedbieg na 10.000 metrów. — Pierwszy przybył do mety Kanadyjczyk Aleksander Hurd w nowym rekordowym czasie olimpijskim 17.56.2. po nim kolejno Ivar Ballangrud, Walenty Białas (Kanada) i Edwin Wedga (Ameryka).

Łódzcyński opuszcza Warszawę w nadchodzącą niedzielę o godzinie 15.55 w Katowicach spotka się z Jędrzejowską, poczem mistrzowska para uda się w dalszą podróż na południe. Pierwszym ich startem będzie turniej w Beaulieu, rozpoczynający się 15-go lutego.

Zawody konne w Zakopanem.

W ostatnim dniu zawodów konnych w Zakopanem, w biegu pocieszenia zwyciężył kpt. Wilczyński, w zawodach skijoeringowych por. Rojcewicz, zaś w biegu kłusaków por. Skarżyński.

Wiadomości sportowe.

Dwie nowe kłeski.

Przemęczenie częstymi meczami przyczyną naszych porażek.

Czysto sportowy bilans dotychczasowych wyników III Olimpiady zimowej i europejskiego punktu widzenia nie może być uważany za zadowalający. Przedwzrostkiem należy przyznać, że fiasko skandynawskich igrzysk nie zostało spowodowane wyłącznie z powodu startu równoczesnego. Sprawa przedstawia się raczej tak, jak gdyby Amerykanie także i w tej dziedzinie sportu wysuwała się na czoło.

W turnieju hokejowym przed Kanadą i Ameryką stoi otwarta droga do zwycięstwa. Uprzywilejowani Amerykanie muszą jeszcze raz ulec reprezentantom liścia klonu, lecz czy to nastąpi, nikt nie jest w stanie zgadnąć.

W spotkaniu z Kanadą w sobotę udało się Niemcom zejść z lodowiska z bardzo korzystnym wynikiem 4:1. Jak się wczoraj okazało, rezultat ten przesądził ulokowanie się Niemców na trzecim miejscu, ponieważ Polacy ulegli Kanadyjczykom 0:9.

Był to wielki dzień Kanady. Po mało przekonujących zwycięstwach nad Ameryką 2:1 (po przedlażeniu) i Niemcami 4:1, drużyna kanadyjska zademonstrowała najwspanialszy hokej. Mimo upartej, często desperackiej obrony, Polacy wydani byli na łup przeciwników. Walka rozgrywała się prawie wyłącznie pod bramką polską.

Kanadyjska obrona likwidowała bez trudu wszystkie wypady polskiego ataku.

Być może, że rezultat wypadłby jeszcze fatalniej, gdyby Stogowski nie grał tak świetnie.

W pierwszej tercji padły dwa gole w drugiej w odstępach po 1 minucie dalszych 5, w ostatniej jeszcze dwa. Aczkolwiek było to niedzielna popołudnie, grze przypatrywało się niespełna 1000 widzów.

Niestety sportowe żniwo turnieju hokejowego znać należy za „bardzo plewiate“.

Ponieważ mimo zastosowania systemu punktowego, turniej olimpijski nie wypełnia całego czasu, jaki dla hokeja przeznaczony (cztery państwa zamiast 10-ciu), organizuje się t. zw. spotkania treningowe.

Przemęczone drużyny, szczególnie

Polska, wypompowywane są w ten sposób do reszty.

Spotkanie z Kanadą wypadłoby może inaczej, gdyby uprzednio polscy hokeiści nie musieli grać z Klubem Hokejowym Lake Placid, przyczem przegrali w stosunku 6:2.

Do dzisiejszego finału biegu łyżwiarzkiego na dystansie 10.000 m. zakwalifikowali się w przedbiegach Hurd (Kanada), Balingrud (Norwegja) Białas (St. Zjedn.), Wedge (St. Zjedn.), Jaffe (St. Zj.), Stach (Kanada), Evensen (Norwegja) i Schroeder (St. Zj.).

Dyskwalifikacje i protesty na olimpiadzie zimowej.

Pierwszy przebieg wyścigu łyżwiarzkiego na 10.000 m. doprowadził do nierozstrzygnięcia. Najpierw rozstrzygnięto, że kolejność na starcie, będzie następująca: Hurd, Białas, Wedge, Rallangrud. Później jednak Hurd i Wedge zostali przez sędziego zdyskwalifikowani za nieposłuszeństwo wobec tego ustalono następujący porządek startu: Białas, Balangrud, Staksurd Blomquist.

Wzburzenie pomiędzy biegaczami z powodu masowego startu w igrzyskach zimowych, osiągnęło w drugim dniu po południu punkt kulminacyjny przy biegu na 10.000 m.

Zwycięzca pierwszego przedbiegu kanadyjczyk Hurd, trzeci z rzędu amerykańkanin Edwin Wedge, oraz japończyk Iszawara zostali zdyskwalifikowani, ponieważ nie starali się o zwiększenie tempa i objęcie prowadzenia oraz nie zdobyli przepisanej minimalnego czasu.

Z tego samego powodu zdyskwalifikowano w drugim biegu amerykańkanina Schroedera, który zyskał czas 17.52.4, oraz kanadyjczyka Stacka, który przybył jako drugi.

Zarządzenie to wywołało między Kanadyjczykami wielkie oburzenie. W związku z tem odbyło się posiedzenie Komitetu Olimpijskiego.

Po wypadkach w biegu na 10.000 m. i dyskwalifikacji kilku biegaczy postanowiono, że przedbieg będzie

Kino Dźwiękowe

Dziś i dni następnych. Przepiękny film z życia „cyganerji”.

„RAKIETA” NOCE PARYSKIE

Realizacja Aleksandra Kordy. W rolach głównych: Henri Garat i Meg. Lemornier.
 UWAGA: Henri Garat odśpiewa 2 przebojowe piosenki Montparnasse oraz „Jak to źle być zakochanym”
 Początek seansów codziennie o godz. 4 po poł., w soboty, niedziele i święta o godz. 2 po poł. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Sienkiewicza 40. Tel. 141-22

ODEON

Dźwiękowe Kino-Teatry
 Poraz pierwszy w Łodzi!

WODEWIL

Dziś i dni następnych.

Dziś i dni następnych.

Radjostacja W. P. N.

Komedjo-dramat przygód, sensacji i emocji. W rolach głównych:
 Wiljam Haines pamiętuy z filmu Tajemniczy Dżems — Charles King
 Polly Moran.

Nad program: Dodatek dźwiękowy.

KINO TEATR
 UCIE
 CHA
 Limanowskiego 36

Od dnia 7.II.32 i dni następnych, wielki podwójny program
 1 obraz. Wielki dramat miłości i poświęcenia p. t.

Miłość i sława

w roli głównej (Dolores) Costello. Bohaterka z filmu Arka Noego.
 2 obraz. Wielki sensacyjny dramat pionierów pustyni zachodniej p. t.

Wilk i szakale

w roli gł. Pies-Wilk Rin-tin-tin.
 Następnym program Niewolnica miłości
 w roli gł. J. Smosarska.

KONKURS

na stanowisko dyrektora Kasy Chorych w Pabjanicach, która działalnością swą obejmuje powiaty administracyjne: Łaski i Sieradzki.

Kandydaci na to stanowisko winni wykazać, że:

1. posiadają obywatelstwo polskie,
2. czynią zadość warunkom przepisany w art. 25 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. (Dz. U. R. P. nr. 81 poz. 635) przy ewentualnym uwzględnieniu art. 76, zdanie drugie, tegoż rozporządzenia.

Wynagrodzenie za pracę na tem stanowisku będzie ustalone przy zawieraniu umowy służbowej.

Nadanie stanowiska nastąpi prowizorycznie z tem, że w razie zadawalniającej pracy na tem stanowisku, nastąpi stabilizacja, stosownie do postanowień przepisów służbowych.

Podanie udokumentowane uwierzytelnionemi odpisami świadectw należy składać w Kasie Chorych w Pabjanicach w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Konkurs na stanowisko dyrektora Kasy Chorych w Pabjanicach”—do godziny dwunastej w południe dnia 15 lutego 1932 r.

Do podania należy dołączyć dokładny opis życia, (curriculum vitae) ze szczególnem uwzględnieniem pracy w instytucjach ubezpieczeń społecznych.

Podania, które pozostaną bez odpowiedzi, należy uważać za nieważnione.

Pabjanice, dnia 6 lutego 1932 r.

Komisarz Zarządzający Kasą Chorych
 w Pabjanicach

(—) E. Łopuszański.

SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli. Djamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach niskich

J. OLEJNICZAK

ŁÓDŹ, ul. Główna 14, telef. 130-04.

UWAGA: Szkl. inspektowe w wielkim wyborze. —

Smaczne OBIADY

domowe

sporządzane na prawdziwych tłuszczach, po cenach umiarkowanych poleca RESTAURACJA przy ul. 6-go Sierpnia nr. 22 (róg Gdańskiej) z poważaniem

Szkudlarek.

Baczność! Agencji (191) powiększeń portretowych poszukiwani w całej Polsce za wysoką prowizją, zwrot kosztów podróży i odpowiedzialnia premja. — Dochód dzienny 30—40 zł. Piszcze „Kra-kus”, Tarnów, skrzynka pocztowa 153.255

Szkoła tańców towarzyskich Karola Trinkhausa

członka P.U.I.C. w Paryżu i Z.N.C.H. w Polsce P.U.I.C.

Przyjmuje zgłoszenia na kursy w grupach i oddzielnie.

W programie „Rumba”.

Łódź, Andrzeja nr. 17.

Telefon 207-91.

Dr. med.

CZESŁAW ROSTKOWSKI

Anny 19, telefon 172-80.

Leczenie prądem o wysokim napięciu (d'Arsonval.)

Do akt Nr. E 2865, 2866, 2867, 2868, 2869, 2870, 2871, 2872, 2873, 2883, 1884, 2885, 2886 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 10 Rew. zamieszkały w mieście Łodzi przy ul. Przejazd pod nr. 40, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19-go lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Łagiewnickiej Nr. 49 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicz. ruchom., należących do Noecha Lismana, Icka Goldberga, Szmulca Rzenberga, Izraela—Icka Diamanda i składających się z autobusu f. „Brockway” w dobrym stanie, na 24 osoby, koloru czerwonego z szyldem przymocowanym na nazwisko „Noech Lisman” oszacowanych na sumę zł. 2000.

Łódź, dnia 3 lutego 1932 r.

Komornik L. HOLLAS.

Do akt Ntr. E 63 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 15-go rewiru, zamieszkały w Łodzi przy Sienkiewicza nr. 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Andrzeja nr. 17 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Mieczysława Zilberszpica i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 600.—

Łódź, dnia 13 stycznia 1932 r.

Komornik J. RZYMOWSKI.

Do akt. Nr. E 204 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 15 zam. w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza nr. 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 89 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego, należących do Związku Młodzieży Chrześcijańskiej Polska Y. M. C. A. i składających się z kasy panczernej, maszyny do pisania, radioaparatu, fortepianu i książek oszacowanych na sumę zł. 5550.—

Łódź, dnia 30 stycznia 1932 r.

Komornik: J. RZYMOWSKI.

Do akt. nr. E 203 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 53 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do f. „Piotrkowski i Monosowski” i składających się z maszyny do pisania, biurek i kasy * panczernej oszacowanych na sumę zł. 800.—

Łódź, dnia 3 stycznia 1932 r.

Komornik J. RZYMOWSKI.

DR. MED.

M Rozenal

AKUSZER-GINEKOLOG

11 Listopada nr. 19.

(Konstantynowska). Telefon 223-34

Przyjmuje od 4 do 7 pop. od 1—2 ppł. w lecznicy „POMOC”. Limanowskiego

DOM

nowo-wybudowany

murowany, na pół placu, składający się z 7 mieszkań, w razie sprzedaży 5 wolnych

sprzedam

natychmiast

Wiadomość: ul. Wysockiego nr. 19 przy Rzgowskiej.

POLSKA

Y.M.C.A.

W

w Łodzi

Piotrkowska 89, tel. 223-90.

Sekretariat czynny od 10-ej do 22-ej.

Kursy języków obcych

angielskiego, niemieckiego i francuskiego dla pań i panów
 Początkowe, średnie i wyższe. Bezpłatne kluby konwersacji oraz kursy:

Fotograficzny i reklamy i umiejętności sprzedawania. Przyjmujemy jeszcze zapisy na nowe półroczne od 1 lutego r. b.

Oplaty niższe.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie”



Żeromskiego 74-76
róg Kopernika

Od wtorku dnia 9 lutego i dni następných

Największe arcydzieło stulecia p. t. **Światła Wielkiego Miasta**

W wykonaniu CHARLE CHAPLINA i VIRGINJI CHERILL.

Nad program aktualności filmowe.

Następny program: „NIEBEZPIECZNY RAJ” w rolach głównych Marja Malicka, Adam Brodzisz, Bogustaw Samborski i inni

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o g. 2 p. p. ostatnie o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1.25, II—90 gr., III—60 gr. Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

UWAGA: Passo-partout i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nieważne.

Dźwiękowy Kino-Teatr
CORSO

ZIELONA Nr. 2/4.

Początek w dni powsz. o 4-ej
W niedziele i święta o 12-ej.
Na pierwszy seans ceny zmżone.

Dziś premjera! Dawno przez wszystkich oczekiwany **WIELKI SZLAGIEROWY PROGRAM:**
2 SERJE RAZEM **20 AKTÓW.**

Emocjonujący dramat, w którym na tle barwnego życia artystów cyrkowych i nieciernej intrygi szantażystów, przewija się subtelna miłość wiotkiej akrobatki i miljonera-arystokraty. — Film, łączący w sobie nastrój i sensację! Szczyt techniki dźwiękowej! — W filmie tym bierze udział największy cyrk świata BARNUMA! — Romans, dramat i sensacja zarazem! — Fascynująca intryga! — Emocja i wzruszenie! — Potężna akcja! — Zawrotne tempo! — Wstrząsające efekty dźwiękowe! — Film podziwiany przez miliony!

Nad program: Szampańska farsa p. t. **„Awantura w pociągu”** W roli głównej: **KRÓL KOMIKÓW ????**

(CYRKOWCY)
Dramat sensacyjny w 20 aktach.
W roli głównej: **Francis Bushman**

KINO-TEATR
RESURSA

ul. Kilińskiego 123

Ork. pod dyr. p. L. KANTORA.

Dziś! Wspaniałe arcydzieło filmowe p. t. **„BROADWAY”**

Przepiękny dramat salonowo-sensacyjny wg. głośnej sztuki teatralnej PHILIPA DUNNINGA i GEORGE ABBOTA. — W rolach głównych MERNĄ KENNEDY, EWELYN BRENT i GLENN TRYON.

Dziś! Następný program: **„Jej Ekscelecja Miłość”**

Początek seansów w dni powsz. o godz. 5.30 7.30 i 9.15.
w soboty o g. 4, w niedziele i święta o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15.
W sobotę, niedziele i święta passo-partout przez urzędowych nieważne.

Dźwiękowy Kino-Teatr
MIMOZA

ul. Kilińskiego 178.

Od wtorku dn. 9 do poniedziałku dnia 12-go lutego 1932 r. w.

Wstrząsająca tragedia trzech osób!

LATARNIA MORSKA

W rolach głównych: IMOGENA ROBERTSON, JOHN MAC BROWN, ROBERT ELLIS.

Nad program: DODATEK DŹWIĘKOWY.

Początek seansów: w dni powszednie o godzinie 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godzinie 2-ej. Ostatni seans o godz. 9.15. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

Następny program: ???

Łódzka Odlewnia Żelaza
„FERRUM”

Właśc.: E. BAUER i A. WEIDMANN
Łódź, Kilińskiego Nr. 121, telefon 218-20

WYKONYWA SZYBKO, DOKŁADNIE i PO CENACH BARDZO UMIARKOWANYCH

Wszelkie odlewy z szarego żelaza podług własnych lub nadesłanych modeli i rysunków

- Wszelką mechaniczną obróbkę metali. -

Obiady
smaczne i tanie wyjadaje 11 Listopada 20, 11 wejście 18. parter.

Biżuterję
zegarki na raty, ceny gotówkowe poleca „Preciosa” Piotrkowska 123 w podwórzu.

Omamane skrzyżkowi, tapczan, leżankę, krzesła dębowe, otomany używane, robota solidna, tanio sprzedam. Kilińskiego 160. Przeddzieleki.

Getry parasole ko pié lub naprawię najkorzystniej w pracowni Kadyńskiego, Piotrkowska nr. 82 w podwórzu.

Jeden pokój do wynajęcia. Wiadomość w administracji „Dziennika Łódzkiego”.

Zgubiono kwit kasyno Elektryczny Łódzkiej na imię firmy W. Baruch i S-ka

Poszukuje fachowcy czyni do szydełkowej ręcznej roboty. — M. Faktor Cegielniana 19. II pr. of. I piętro.

Pokój do wynajęcia. Wiadomość: ulica Ogrodowa 26, II piętro, m. 8.

Dieć pokojowy duży szamotowy sprzedam tanio. Oferty do „Dziennika Łódzkiego”.

Agentka do sprzedaży gilz i inkasa poszukuje firma „Wiatowid”, Łódź, Cegielniana 19. Zgłoszenia w godz. od 9 rano.

Oklejarka i pudelniczka mogą zgłosić się do fabryki gilz „Wiatowid”, Cegielniana 19.

UWAGA!

Kto chce kupić tanio, dobry i ładny zegarek, jak również wszelką inną biżuterję, niech się zwróci do firmy

JAN CHMIEL
Piotrkowska 100, tel. 205-35.



Kancelaria Notarjusza
Jana Zakrzewskiego

przeniesiona została z dniem 6-go lutego 1932 roku

na ulicę Piotrkowską Nr. 53 (dawniej Nr. 74)

I-sze piętro front, telefon 181-41.

DR. MED.
Edward Reicher
choroby skórne i weneryczne
ul. Południowa nr. 28.
Tel. 201-93.
Przyjmuje od 8—11 rano i od 3—8 w., w niedziele i święta od 9—1.

Dr. med.
L. NITECKI
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Nawrot 32. Tel. 213-18
przyjmuje od 8—10 rano i od 4—8 w. w niedz. i święta od 9—12 w poł.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
HELLER
specjalista chorób skórnych i wenerycznych
ul. NAWROT 2.
Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz., w niedziele od 11—2 po południu.
Dla pań spec. od godz. 4—5 p.p.
Dla niezamożnych ceny tanie.

LUSTRA
w wielkim wyborze poleca fabryka luster
Oskar Kahlert
Łódź, Wólczańska 109.
Telefon 210-08.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetry 1-lamowy (4 łamy); przed tekstem i w tekście 50 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., nekrologi — 30 gr., zwyczajne za 1 wiersz milim. (strona 8 łamów) 12 gr., ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejsze zł. 1.20, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. — Ogłoszenia zamiejscowe o 30 proc. drożej, firm szacowniczych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Ceny prenumeraty: miesięcznie w Łodzi zł. 3.60, na prowincji zł. 5.10, za odnośnienie do domu 40 gr. — Prenumeratę przerywać można tylko 1-go i 16-go każdego miesiąca.

Redaktor: Józef Przybylski. Za wydawnictwo: Edmund Białowski. Druk L. Tarkowskiego, Cegielniana 19.